

Ks. dr Wojciech Kałamarz CM

Institut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie

Wydrukowano w: *Ad cleri disciplinam*, red. Józef Łucyszyn, Kraków 2011, s. 241-282.

Miejsce muzyki w duchowo-intelektualnej formacji studentów Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie

Dla uzyskania pełnego obrazu poruszonego w temacie zagadnienia, najpierw koniecznym wydaje się – przynajmniej pobieżnie – nakreślić **historyczne tło**¹. Zanim bowiem powstał instytut na Stradomiu, misjonarze w Polsce mieli już bogate tradycje muzyczne, które niewątpliwie wpłynęły na podejście do tego przedmiotu w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy (ITKM) w XX w.

O założycielu Zgromadzenia Misji wiemy, iż potrafił i lubił śpiewać, a z używanych przez niego porównań muzycznych, z udzielanych uwag można wysunąć wnioski, że posiadał głębszą wiedzę muzyczną. Święty Wincenty a Paulo przykładał też dużą wagę do kształcenia muzycznego w prowadzonych przez misjonarzy seminariach (także diecezjalnych). Widział doniosłą rolę muzyki w pracy misyjnej. Nic więc dziwnego, iż w następnych latach w misjonarskich seminariach, które kładły nacisk przede wszystkim na praktyczne formowanie kandydatów do kapłaństwa, zajęcia muzyczne zajmowały ważne miejsce. Były to głównie ćwiczenia w śpiewie gregoriańskim towarzyszącym ceremoniom.

W Polsce od samego początku, jeszcze za życia św. Wincentego a Paulo, dużą wagę przykładano także do polskiej pieśni kościelnej. O wykształceniu nie tylko praktycznym, ale także teoretycznym polskich misjonarzy świadczą zachowane podręczniki, z których korzystali studenci. W końcu misjonarze byli także autorami nabożeństw, pieśni, twórcami śpiewników i opracowań chóralnych, gorliwymi propagatorami polskiej pieśni. Szczególne miejsce muzyka zajmowała w formacji Małego Seminarium, powstałego w 1878 r. na Kleparzu. To z niego w dużej mierze rekrutowali się późniejsi misjonarscy studenci ITKM. Wydłużenie czasu formacji, wypełnienie go rozlicznymi zajęciami muzycznymi, takimi jak chór, orkiestra, ćwiczenia w śpiewie, a dla zdolniejszych: zajęcia gry na instrumencie solowym, nauka teorii, harmonii, zaangażowanie świeckich nauczycieli – przyczyniły się do ogromnego wzrostu wykształcenia muzycznego misjonarskich kleryków.

¹ Szerzej: Hieronim Feicht, *X. Michał Marcin Mioduszeowski C.M. (1787–1868)*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Prof. Dr. Adolfa Chybińskiego*, Kraków 1930, s. 67–91; Franciszek Cholewa, *Św. Wincenty a Paulo a śpiew kościelny*, „Meteor”, 1937, nr 3, s. 76–86; Jerzy Badocha, *Stosunek św. Wincentego do śpiewu i ceremonii kościelnych*, „Meteor”, 1956, nr 6, s. 275–282; Karol Mrowiec, *Liturgia i muzyka u Księży Misjonarzy w Polsce (1651-1939)*, „Nasza Przeszłość”, 1961, t. 13, s. 159–244; Leon Świerczek, *Życie artystyczne i kulturalne w Małym Seminarium*, „Meteor”, 1973, nr 5–6, s. 31–47; Jan Rybarski, *Wkład Misjonarzy w rozwój kultury muzycznej w Polsce*, „Informator ITKM”, 2002, nr 22, s. 169–183; Wojciech Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, Kraków 2009; Wojciech Kałamarz, *Tradycje muzyczne w Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo*, „Informator ITKM”, 2009, nr 29, s. 73–88; Wojciech Kałamarz, *Rola muzyki w edukacji i formacji księży misjonarzy w Polsce – od koncepcji św. Wincentego po dziś dzień*, w: *Forum muzykologiczne. Materiały XXXVIII Konferencji Muzykologicznej ZKP*, Warszawa 2009, s. 93–111.

Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy powstał w 1910 r. Początkowo studiowali w nim tylko misjonarze, jednak począwszy od połowy lat dwudziestych zaczęli uczyć się także członkowie innych wspólnot zakonnych i zgromadzeń².

Status muzyki w ITKM zmieniał się wraz z ewolucją wskazań formacyjnych Kościoła powszechnego. W okresie kształtowania się instytutu obowiązywało *ratio studiorum* powstałe w oparciu o postulaty I Konferencji Episkopatu Austriackiego z 1849 r., zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych w 1858 r. W *ratio* tym nie była wspomniana muzyka ani śpiew. Śpiew gregoriański i polifoniczny należał do przedmiotów uzupełniających, nie ujętych w liście wykładów (podobnie do medycyny pastoralnej, historii sztuki, fonetyki, języków obcych). W programie dnia, jedynie w niedzielę po mszy o godz. 9.00, przewidziane były ćwiczenia śpiewu³. W swoim motu proprio *Inter pastoralis officii sollicitudines* z 1903 r. papież Pius X, idąc za wskazaniem Soboru Trydenckiego, zalecał pielęgnowanie i praktykowanie śpiewu gregoriańskiego. Zachęcał, by wśród kleryków powstawały zespoły śpiewacze, tzw. *schola cantorum* dla wykonywania kościelnej polifonii i dobrej muzyki liturgicznej. Nie widział konieczności osobnego wykładu z muzyki kościelnej, ale zobowiązywał do nauki zasad i praw muzyki kościelnej podczas zajęć z liturgiki, teologii moralnej i prawa kanonicznego. Zwracał również uwagę na naukę estetyki muzyki⁴. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. polecał nauczać studentów teologii jedynie „śpiewu kościelnego” obok takich przedmiotów jak: teologia dogmatyczna, moralna, Pismo Święte, historia Kościoła, prawo kanoniczne⁵. 20 grudnia 1928 r., ukazała się Konstytucja Apostolska *Divini cultus sanctitatem*. Pius XI wskazał w niej na to, że duchowieństwu wypadało posiadać znajomość nauki estetyki śpiewu gregoriańskiego, sztuki muzycznej polifonicznej i organowej. Jego zdaniem kapłan powinien być posiąść także sztukę kierowania głosem i rozeznawania dźwięków. Zauważył, że należałoby kształcić muzycznie od jak najwcześniejszych lat, od szkoły najniższej, poprzez gimnazja i licea, po seminaria – zarówno diecezjalne jak i zakonne. W seminariach zalecał codzienne ćwiczenia w śpiewie

² W 1924/1925 zaczęli uczęszczać paulini ze Skalki, cztery lata później dołączyli augustianie, w roku akademickim 1931/1932 – klerycy pijarscy, w 1936 r. cystersi, w 1937 r. michalicy. W roku 1933/1934 studentów było ogółem 105, w tym: 10 paulinów, 14 pijarów, 8 augustianów. W 1938 r. uczyło się 170 studentów: 127 misjonarzy, 21 pijarów, 9 paulinów, 6 augustianów, 4 cystersów, 3 michalitów. W roku akademickim 1938/1939 ITKM na pięciu kursach liczył 172 słuchaczy, w tym: 4 augustianów, 4 cystersów, 9 paulinów, 20 pijarów, 4 michalitów. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 5, s. 187; por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 5, s. 197. W roku akademickim 1956/1957 naukę rozpoczynało 69 studentów: 30 misjonarzy, 19 pijarów, 2 bonifratrów, 4 paulinów, 7 michalitów, 6 reformatów. W roku akademickim 1986/1987 studiowało w ITKM 336 studentów (93 misjonarzy, 86 michalitów, 57 zmartwychwstańców, 49 franciszkanów reformatów, 19 kanoników regularnych, 19 cystersów, 19 pijarów, 1 albertyn, 1 bonifrater). Ogółem, w okresie 1945–2005 w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy, poza misjonarzami, uczyli się także: albertyni, augustianie, benedyktyni, bonifratrzy, bracia mniejsi (franciszkanie), cystersi, filipini, kameduli, kanonicy regularni, karmelicy, klaretyni, kombonianie, michalicy, paulini, pijarzy, salwatorianie, zmartwychwstańcy. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1956, nr 5, s. 267; por. *Kronika*, „Meteor”, 1957, nr 5, s. 164; por. Stanisław Rospond, *Okruchy historii domu stradomskiego w Krakowie*, „Meteor”, 1986, nr 6, s. 15. Studia do roku akademickiego 1935/1936 trwały cztery lata – dwa filozofii i dwa teologii. Od następnego roku były już pięcioletnie. Od roku akademickiego 1957/1958 studia trwały sześć lat. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1957, nr 5, s. 164.

³ Por. Jerzy Chrzczonowicz, *Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie w latach 1910–1945*, Kraków 1980, mps.

⁴ Por. Pius X, *Inter pastoralis officii sollicitudines*, nr 25–26, [w:] Andrzej Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 1997, s. 16.

⁵ Por. *Codex Iuris Canonici*, kan. 1365 § 2, Friburgi-Ratisbonae 1918, s. 356.

gregoriańskim i muzyce świętej⁶. Jego następca – Pius XII jest autorem najwyższego rangą dokumentu papieskiego – encykliki, którą w całości poświęcił muzyce. Zanim się jednak ona ukazała, wyszły dwa pisma normatywne, traktujące m.in. o muzyce. W IV części swej encykliki o liturgii *Mediator Dei* z 1947 r., Pius XII idąc za swymi poprzednikami, nakazał, aby w seminariach i instytucjach religijnych pielęgnowano pilnie i gorliwie śpiew gregoriański⁷. Drugim ważnym dokumentem poprzedzającym encyklikę *Musicae sacrae disciplina* był *List Kongregacji dla Spraw Seminariów i Uniwersytetów* z 15 sierpnia 1949 r. Podkreślono w nim konieczność nie tylko praktycznego, ale i teoretycznego kształcenia duchowieństwa w zakresie muzyki. W myśl tego dokumentu muzyka przestała być jedynie „praktycznym ćwiczeniem”, a stała się równoprawnym przedmiotem wykładanym podczas całego studium seminaryjnego: od pierwszego – do ostatniego roku, zarówno w zakresie praktycznym jak i teoretycznym. Warto zauważyć, że od tego czasu muzyka jest jedynym przedmiotem wykładanym w seminariach przez wszystkie lata studiów. Nadto nałożono obowiązek składania egzaminu rocznego z muzyki kościelnej na równi z innymi przedmiotami. Wykładowców zaś tego przedmiotu włączono w skład grona profesorskiego, na równi ze specjalistami z innych dziedzin wiedzy⁸. Tak więc dopiero w połowie XX wieku praktyczny charakter ćwiczeń „śpiewu kościelnego” został w sposób sformalizowany podniesiony do rangi wykładu z „muzyki kościelnej”.

Programy nauczania muzyki kościelnej w wyższych seminariach duchownych w Polsce powstałe w 1963, 1971 i 1999 r., z różnym skutkiem były wprowadzane także w ITKM. Zresztą zawierały one zalecenia dotyczące nie tylko programu studiów, ale także formacji seminaryjnej, a za tę ITKM nie odpowiadał. Dla przykładu warto bliżej przyjrzeć się programowi z 1971 r. obowiązującemu we wszystkich seminariach w Polsce – tak w diecezjalnych jak i w zakonnych. W programie tym edukację muzyczną zaleca się oprzeć na trzech filarach: 1. wykłady, 2. wspólny śpiew, 3. chór. Warty podkreślenia jest fakt, że ITKM odpowiadał jedynie za wykłady, zaś te nie wyczerpywały całego nauczania muzycznego, lecz były jedną z trzech jego części. Wymiar czasowy przedstawiał się następująco: wykład przedmiotu o nazwie „muzyka kościelna” na I roku dwie godziny tygodniowo – rozdzielnie, II–VI rok, jedna godzina (lekcyjna) tygodniowo. Wspólny śpiew (w ramach formacji seminaryjnej w domach poszczególnych zgromadzeń) jedna godzina (lekcyjna – 45 minut) tygodniowo, chór – dwie godziny (zegarowe – 60 minut) tygodniowo – rozdzielnie. Szczegółowo określono tematykę wykładów. Zalecano, by dyrygentem chóru był profesor muzyki. Alumni oprócz *colloquiów* okresowych mieli zdawać roczne egzaminy. Poza wskazaniem odnośnie repertuaru wspólnego śpiewu i chóru, program zalecał także w miarę możliwości powołanie do życia zespołu instrumentalnego, wydzielenie odrębnego pomieszczenia do nauczania przedmiotu. Wyliczone są również pomoce naukowe, w które powinno być wyposażone każde seminarium, należą do nich: wystarczająca liczba instrumentów klawiszowych (organy, fisharmonium, fortepian), tablica z pięciolinia, odpowiednia liczba książek potrzebnych do nauczania chorału, śpiewów w języku polskim,

⁶ Por. Pius XI, *Divini cultus sanctitatem*, nr I–II, cyt. za: Grzegorz M. Suñol, *Zasady śpiewu gregoriańskiego*, Poznań 1957, s. 230–231.

⁷ Por. Pius XII, *Mediator Dei*, cyt. za: Grzegorz M. Suñol, *Zasady śpiewu gregoriańskiego*, dz. cyt., s. 235.

⁸ Por. *List Kongregacji dla Spraw Seminariów i Uniwersytetów do Biskupów Ordynariuszów*, cyt. za: Grzegorz M. Suñol, *Zasady śpiewu gregoriańskiego*, dz. cyt., s. 240–241.

solfeżu, biblioteka muzyczna dla chóru (nuty), biblioteka posiadająca książki z zakresu teorii i historii muzyki, płydoteka ze sprzętem odtwarzającym⁹.

Jak czytamy w *Zasadach formacji kapłańskiej w Polsce* – dokumencie z 1999 r., *Wykłady i ćwiczenia prowadzone w ramach tego przedmiotu [muzyka kościelna] mają na celu zaznajomienie z podstawowymi wiadomościami z muzyki i śpiewu oraz zdobycie umiejętności ich praktycznego zastosowania. Przyswojenie możliwie szerokiego repertuaru śpiewów wykonywanych przy sprawowaniu liturgii będzie pomocne w godnym sprawowaniu świętych obrzędów. Wiadomości z dziedziny kultury muzycznej mają pomóc w wyrobieniu smaku estetycznego i wzbudzeniu zainteresowań muzyką artystyczną*¹⁰. Zgodnie z obowiązującymi do dziś zaleceniami, w każdym polskim seminarium, także w ITKM na pierwszym roku powinny być nauczane: wybrane zagadnienia z ogólnych zasad muzyki, tj.: podstawowe elementy notacji muzycznej, zjawiska rytmiczno-metryczne (agogika, dynamika, interwały, gamy, tonacje) oraz podstawowe zasady emisji głosu. Na drugim roku: ogólne zasady chorału gregoriańskiego, notacja chorałowa, ćwiczenia emisyjne, wybrane śpiewy gregoriańskie, podstawowe tony psalmów responsoryjnych. Na trzecim roku: formy monodycznej muzyki liturgicznej (psalmodia, hymnodia, sekwencje, tropy, antyfony, responsoria, pieśni), zasady chorału gregoriańskiego, antyfony i responsoria z rytuałów, śpiew *Liturgii Godzin*. Na czwartym: historia muzyki kościelnej wielogłosowej, teoretyczne podstawy funkcji scholi, kantora, psalterzysty. Na piątym roku: wybrane zagadnienia z instrumentoznawstwa, budowa i funkcje organów, śpiewy mszalne i pozamszalne diakona, śpiewy Wielkiego Tygodnia i *Liturgii Godzin*. Szósty rok: omówienie najważniejszych dokumentów dotyczących muzyki w liturgii – *Musicam sacram*, instrukcja Episkopatu Polski o muzyce w liturgii po Soborze Watykańskim II, dokumenty synodalne (regulamin organisty), ćwiczenia z zakresu śpiewów mszalnych i pozamszalnych prezbitera¹¹.

Na podstawie kart egzaminacyjnych z lat 1910 do 2010, przechowywanych w rektoracie ITKM, możemy stwierdzić, iż poza jednym przypadkiem, przed wojną w ITKM nie przeprowadzano egzaminów (lub zaliczeń z oceną) ze śpiewu. Te regularnie pojawiają się dopiero od roku akademickiego 1948/1949. W księdze zawierającej protokoły egzaminacyjne z lat 1910-1953/1954 (do kursu V, sem. I) nie ma specjalnej rubryki na przedmiot muzyczny, ale jedynie *Ars sacra*. W jej ramach, w roku 1928/1929 na kursach II, III, IV, semestrze I i II oraz na kursie I, semestrze II, wykłady z przedmiotu o nazwie *muzykologia* prowadził ks. Hieronim Feicht¹². W następnych latach w ramach *Ars sacra* ks. Franciszek Śmidoda wykładał sztukę chrześcijańską (np. *Kompozycje biblijne w sztuce starochrześcijańskiej*), od roku 1934-1935 w tej rubryce wpisywano oceny z liturgiki, zaś w 1938/1939 z misjologii lub *t. orientalis* (w zależności od kursu). Wprawdzie w latach 1935/1936-1938/1939 w instytucie

⁹ Por. Ireneusz Pawlak, *Program nauczania muzyki kościelnej w seminariach duchownych w Polsce*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 25: 1972, nr 4–5, s. 257–264; por. Episkopat Polski, *Instrukcja o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II*, [w:] A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, dz. cyt., s. 88–89.

¹⁰ Konferencja Episkopatu Polski, *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 197–198.

¹¹ Por. tamże, s. 198–199.

¹² Dosłownie *Ars sacra musicologica*. Feicht uczył także teologii moralnej (*principia*). Por. *Catalogus Studiosorum Theologiae Congregationis Missionis S-Vincentii a Paulo, Cracoviae, Domus S-Pauli in Stradom*.

wykładał ks. Hieronim Feicht, ale w katalogu nie ma wpisów ocen z egzaminów przedmiotu muzycznego¹³. Takowe pojawiają się dopiero w roku akademickim 1948/1949.

Po II wojnie światowej, od roku akademickiego 1948/1949 przedmiot muzyczny był wykładany regularnie, choć miał różną nazwę: *cantus gregorianus* (1948/1949), *śpiew gregoriański* (1950/1951), *chorał gregoriański* (1953/1954)¹⁴, *musica sacra* (1973/1974); *muzyka kościelna* (1975/1976)¹⁵, *śpiew kościelny* (1982/1983-1992/1993), *muzyka kościelna* (1993/1994-2010).

Interesujący jest też zakres materiału nauczanego przez poszczególnych wykładowców, który wpisano na kartach ocen. I tak przykładowo, ks. Karol Mrowiec w roku 1949/1950 wykładał: kurs I, sem. II – *cantus gregorianus* (teoria: wiadomości wstępne – neумы, tonacje, psalmodia, wykonawstwo śpiewów; praktyka: *Matutinum*, *I N.*, *Laudes*, *Vesperae*, *Lectiones*); kurs II sem. II – *cantus gregorianus* (teoria: części stałe i zmienne Mszy św., antyfony, hymny; praktyka: śpiewy bieżące, II i III nokturn żałobny, *I Responsorium*, *In paradisum*, *I N.*, *Subvenite*, *Libera me*, lekcja mszalna); kurs V, sem. I (śpiewy kapłańskie). W roku 1950/1951 ks. K. Mrowiec wykładał *śpiew gregoriański*: kurs I, sem II (teoria: wiadomości o śpiewie gregoriańskim – neумы, systemy nutowe itd.; śpiew: *Vesperae pro Defunctis*, *Officium defunctorum*, *I N.*, *Laudes*, *Asperges me*, *Vidi aquam*); kurs II, sem. II (solfeż, śpiew: lekcja, ewangelia, II i III Nokturn z *Officium defunctorum*, *Subvenite*, *Libera* etc.), kurs III, sem. II (teoria: historia muzyki kościelnej; śpiew: Rezurekcja, II i III responsorium z I Nokturnu *pro Off.*). W 1951/1952 ks. K. Mrowiec wykładał: kurs I, sem. I *cantus gregorianus* (teoria śpiewu gregoriańskiego, śpiew *Officium defunctorum*); kurs II sem. I *cantus gregorianus* (*cantus, solfeggio*); kurs III, sem. I (historia śpiewu kościelnego, śpiew); kurs IV, sem. I (prawodawstwo kościelne muzyczne, organy, śpiew ludowy i chóralny). W 1952/1953 ks. K. Mrowiec wykładał: kurs II, sem. II (*solfeggio*); kurs III, sem. II (*historia musicae eccl.*, *cantus ecc.*); kurs IV, sem. II (organy, przepisy prawne, chóry kościelne, śpiewy kapłańskie)¹⁶. W 1975/1976¹⁷ ks. Marian Michalec wykładał: kurs VI, sem. I i II (1 godzina w tygodniu) teoria – teologiczne i prawne podstawy muzyki liturgicznej, praktyka – śpiewy mszalne i pozamszalne celebrans; kurs V, sem I i II (1 godzina w tygodniu) teoria – organy, praktyka – śpiewy mszalne i pozamszalne diakona, prefacje; kurs IV, sem. I i II (1 godzina w tygodniu) teoria – kościelna muzyka wielogłosowa, praktyka – śpiewy kantora, psalterzysty, ewangelie, modlitwy wiernych; kurs III, sem. I i II (1 godzina w tygodniu) teoria – historia monodycznej muzyki liturgicznej, praktyka – pogrzeb dorosłego i dziecka, śpiew międzylekcyjny, oracje, formuły pozdrowienia.

¹³ W roku 1934/1935 Feicht na kursie IV (I i II semestr) wykładał historię Kościoła i patrologię. W roku 1936/1937 na kursie II (I i II sem.) miał wykłady z patrologii, na kursie III (I i II sem.) wykłady z historii Kościoła, na kursie IV (sem. I i II) Feicht wykładał historię Kościoła. W roku 1938/1939 ks. H. Feicht wykładał: kurs II, sem. I i II – patrologia; kurs III, sem. I i II – historia Kościoła; kurs IV, sem. I i II – katechetyka; kurs V, sem. I – katechetyka. W roku 1938/1939 ks. Feicht wykładał: kurs II, sem. I – patrologia, kurs III, sem. I i II – historia Kościoła.

¹⁴ Zresztą w drugim tomie książki zawierającej wpisy ocen od 1953/1954 do 1974/1975 jest już specjalna rubryka o nazwie *Cantus greg.* Por. *Catalogus Studiosorum Theologiae Instituti C.M. Cracoviae ad Stradom II.*

¹⁵ *Katalog semestralny z filozofii*, oraz *Katalog semestralny z teologii*, w których notowano oceny w latach 1975/1976-1981/1982 – zawierają rubrykę na przedmiot o nazwie *Muzyka kościelna*.

¹⁶ W latach 1953/1954, 1954/1955 ks. Karol Mrowiec wykładał także przedmiot *Ars sacra*, a w jego ramach sztukę starochrześcijańską, okresy: romański, gotycki i renesansowy.

¹⁷ Por. *Katalog semestralny z teologii*.

W księgach zawierających wpisy ocen odnajdujemy także różne tytuły, z jakimi zwracano się do wykładowcy muzycznego przedmiotu: *prof. mus. et cant. greg.*, *prof. musicae sacrae*, *prof. cantus greg.*

Jak wynika z wpisów do ksiąg, oraz z informacji zamieszczonych w informatorach instytutu, wykładowcami przedmiotów muzycznych w instytucie na Stradomiu byli:

Ks. Hieronim Feicht CM: 1928/1929

Ks. Karol Mrowiec CM: 1948/1949-1957/1958; 1959/1960-1961/1962; 1972/1973

Ks. Józef Weissmann CM: 1957/1958-1959/1960¹⁸

Ks. Bertold Kosterka CM: 1961/1962¹⁹-1966/1967²⁰

Ks. Marian Michalec CM: 1960/1961²¹; 1967/1968-1969/1970²²; 1973/1974-1996/1997

Ks. Henryk Ostrzołek CM: 1971/1972

Marian Machura: 1972/1973²³-1973/1974²⁴

Ks. Tarsycjusz Sinka CM: 1997/1998-2003/2004²⁵

Jan Rybarski: 1997/1998-2002/2003

Ks. Wojciech Kałamarz CM: 2003/2004-2010/2011

Z danych jakie odnajdujemy w biogramach, autobiografiach, w kronice *Meteora*, kronice chóru stradomskiego²⁶, uzupełnionych o podane wyżej informacje z katalogów ocen i informatorów instytutu, nauczycielami przedmiotów muzycznych w stradomskim seminarium byli kolejno:

Bolesław Wallek-Walewski: 1907-1943

Ks. Wendelin Świerczek CM: 1927-1936

Ks. Hieronim Feicht CM: 1928/1929, 1935-1939

Ks. Karol Mrowiec CM: 1947-1962

Ks. Józef Weissmann CM: 1955-1960

Ks. Marian Michalec CM: 1960/1961

Ks. Bertold Kosterka CM: 1961-1967

Ks. Marian Michalec CM: 1967-1971

¹⁸ W 1957/1958 ks. J. Weissmann uczył kursy I, II oraz VI, zaś ks. K. Mrowiec kursy III-V. W 1958/1959 uczył tylko ks. J. Weissmann. W roku 1959/1960 ks. J. Weissmann uczył kursy I, II, zaś ks. K. Mrowiec kursy III, IV, VI.

¹⁹ W roku 1961/1962 ks. B. Kosterka uczył na kursach I-V, zaś ks. K. Mrowiec wykładał na kursie VI.

²⁰ Od 1964/1965-1966/1967 są obecne wpisy, lecz nie ma podpisu wykładowcy. Ponieważ wówczas był taki zwyczaj, iż wykładowca własnoręcznie wpisywał oceny, przez porównanie można wnioskować, iż także wpisy z tych dwóch lat są dokonane przez ks. B. Kosterkę.

²¹ W roku 1960/1961 ks. M. Michalec uczył tylko kursy I, II. Kursy III-V uczył ks. K. Mrowiec.

²² Nie ma wpisów z muzyki za rok 1970/1971.

²³ W tym roku ks. K. Mrowiec uczył tylko kursy V i VI, zaś pozostałe pan M. Machura.

²⁴ W tym roku na kursach IV-VI (i nowicjat?) wykładał ks. M. Michalec, zaś pan M. Machura uczył kursy I-III.

²⁵ W okresie 1997/1998-2002/2003 ks. T. Sinka uczył kursy II, V, VI, zaś p. J. Rybarski kursy I, III, IV. W roku 2003/2004 ks. T. Sinka uczył kursy V, VI, zaś ks. W. Kałamarz kursy I-IV.

²⁶ Por. W. Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, dz. cyt., s. 450-492.

Ks. Henryk Ostrzołek CM: 1971-1972
Ks. Karol Mrowiec CM: 1972/1973
Marian Machura: 1972-1974
Ks. Marian Michalec CM: 1973-1997
Jan Rybarski: 1997-2003
Ks. Tarsycjusz Sinka CM: 1997-2004
Ks. Wojciech Kałamarz CM: 2003-

Muzyka kościelna jako wykład systematyczny, z której oceny wpisywano do księgi egzaminacyjnej, pojawiła się dopiero około połowy XX w. Jednak czytając kroniki stradomskie, niezmiernie trudno jest rozdzielić dzieje muzyki jako przedmiotu w ITKM od muzycznego życia misjonarskiego seminarium na Stradomiu w Krakowie. Dlatego zamieszczony niżej materiał, zawierający publikowany już wcześniej tekst²⁷, prezentuje dzieje muzyki na Stradomiu w XX w. w szerszym zakresie. Takie przedstawienie treści wydaje się tym bardziej uzasadnione, iż trzonem studentów instytutu od początku byli klerycy misjonarscy.

Od jesieni 1907 r. w seminarium stradomskim (później w Instytucie Teologicznym) działał **Bolesław Wallek-Walewski**. Był on wybitnym polskim twórcą muzyki operowej, symfonicznej, oratoryjnej i chóralnej. Miał ogromne zasługi dla muzycznego życia w Krakowie, był profesorem, a później dyrektorem Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, założycielem Krakowskiego Towarzystwa Operowego, dyrygował przedstawieniami operowymi w Warszawie (1917-1919), a w 1924 r. w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Działał także jako recenzent i publicysta muzyczny. Na Stradomiu uczył emisji głosu, prowadził ćwiczenia gam, wykładał teorię muzyki, dwa razy tygodniowo udzielał lekcji śpiewu, uczył śpiewu gregoriańskiego i polifonicznego²⁸. W latach od 1907, aż do zajęcia domu przez Niemców w 1943 r., prowadził także chór klerycki (ze wzmiankowaną wyżej przerwą na pobyt w Warszawie). Dzięki jego pracy chór klerycki ITKM należał do najlepszych chórów kościelnych w Krakowie. W okresie letnim Walewski wypoczywał w misjonarskich domach w Wilnie, na Olczy, w Czernej²⁹. Przez kilka dni każdego roku przebywał w Krzeszowicach. Tu nie tylko dyrygował chórem, ale przede wszystkim wypoczywał: odbywał z klerykami piesze wycieczki do Dubia, Lipowca. O jego faktycznym udziale w kierowaniu stradomskim chórem świadczy notatka ks. Wendelina Świerczka. Według jego obliczeń, w 1931 r. chór wystąpił 136 razy, czyli przeciętnie 3 razy na tydzień, w tym 47 razy z udziałem Walewskiego³⁰. 8 grudnia 1935 r. ITKM zorganizował uroczystość ku czci Walewskiego. Program składał się ze Mszy św. i akademii. Podczas mszy jubilat siedział na fotelu w prezbiterium, a chór wykonywał jego *Mszę «In honorem S. Vincenti a Paulo»* – dedykowaną przez Walewskiego chórowi alumnów Zgromadzenia Księża Misjonarzy³¹. W związku z domowymi uroczystościami Walewski napisał cztery kantaty oraz uroczystą

²⁷ Por. W. Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, dz. cyt., s. 126-166.

²⁸ Por. Leon Świerczek, *Bolesław Wallek-Walewski – zarys biograficzny*, „Nasza Przeszłość”, Kraków 1963, t. 18, s. 195.

²⁹ Por. tamże, s. 195, 207.

³⁰ Por. Wendelin Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru pod kierunkiem B.W. Walewskiego*, „Meteor”, 1933, nr 1-2, s. 62.

³¹ Por. L. Świerczek, *Bolesław Wallek-Walewski – zarys biograficzny*, dz. cyt., s. 206.

kantatę na chór z orkiestrą i fortepianem z okazji jubileuszu trzechsetlecia założenia Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Poza tym napisał 9 utworów kościelnych dla chóru stradomskiego (w tym wspomnianą *Mszę «In honorem S. Vincenti»*). Redakcji „*Meteora*”, na srebrny jubileusz, Walewski dedykował *Meteorową Odę*. Klerycy w latach 1928 i 1935 poświęcili mu cały numer swego pisma „*Meteor*”³². Służył radą i pomocą początkującym misjonarskim muzykom³³. Po powrocie z Warszawy w 1919 r. nadal prowadził zajęcia w ITKM.

Już od początku XX w. misjonarscy klerycy cieszyli się sławą dobrych wykonawców **chorału gregoriańskiego**. Odpowiedzialni za śpiew śledzili reformę chorału i zaprowadzali jej efekty. 1 listopada 1913 r. podczas ślubów świętych po raz pierwszy zaprezentowano śpiew gregoriański w wydaniu watykańskim, tzw. *watykanę*, która zastąpiła śpiewaną do tej pory *gregoriankę*³⁴. Zaśpiewano mszę w nowym stylu, wyćwiczoną przez ks. Ludwika Pawlińskiego. Nowy styl tak opisuje kronikarz: „jej (watykanki) charakterystyczną cechą jest przeważnie «piano», tzn. że śpiewa się po cichu, oraz że nie ma nut dłuższych i krótszych, lecz że wszystkie są sobie równe”. Wykonanie to podzieliło słuchaczy na entuzjastów i sceptyków. Odtąd, co niedzielę śpiewano chorał wyłącznie w wydaniu watykańskim, umiłowanym przez tzw. *schola cantorum*, przy akompaniamencie harmonium. Śpiewem tym „zgorzeni” byli zwolennicy śpiewu figuralnego³⁵. Na zewnątrz gregoriankę w nowym wydaniu klerycy zaprezentowali dopiero w ostatki 1914 r., u sióstr na Kleparzu. W roku szkolnym 1923/1924 ksiądz Józef Baron oprócz prawa kanonicznego „objął także katedrę śpiewu gregoriańskiego”³⁶. On też zaprowadził około 1925/1926 r. *Liber usualis* w seminarium *internum*³⁷. W 1925 r. na Stradomiu *curatorem cantus* i dyrygentem chóru został Leon Świerczek. W tym też roku, mimo oporów kleryków, zaprowadził *Liber usualis*³⁸. W 1926/1927 r. Leon Świerczek uczył też teorii i praktyki śpiewu kościelnego w ITKM. Pod koniec lat dwudziestych można mówić o kultywowaniu chorału gregoriańskiego przez członków stradomskiego domu³⁹. Z roku 1927 (pewnie ze stycznia) pochodzi wydany nakładem „*Meteora*” kancjonał: *Ad Vesperas. Antiphonae et psalmi feriales iuxta Antiphonale S.R.E. in recentioris musicae notulas translati adornati rhythmicis signis* redakcji ks. Leona Świerczka. Pod koniec 1927 r. zaprowadzono *Cantuale Congregationis Missionis*⁴⁰.

³² „*Meteor*” jest czasopismem kleryckim, ukazującym się od 1909 r. Protoplastą „*Meteora*” była gazetka klerycka „*Młyn*”, ukazująca się w latach 1898–1907.

³³ Por. Leon Świerczek, *Pobyty Bolesława Wallek-Walewskiego w domach Księża Misjonarzy*, „*Meteor*”, 1960, nr 3, s. 147–148.

³⁴ Jak pisze ks. W. Świerczek do tego celu powstał specjalny chór do wykonywania kompozycji kościelnych. Por. W. Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru...*, dz. cyt., s. 57.

³⁵ Por. *Kronika*, „*Meteor*”, 1913, nr 11, s. 223.

³⁶ Por. *Kronika*, „*Meteor*”, 1923, nr 5, s. 80.

³⁷ W 1925 r. seminarium *internum* umieszczono na Kleparzu, co pociągnęło za sobą przeniesienie ze Stradomia studentów I roku Instytutu Teologicznego.

³⁸ Por. Leon Świerczek, *Życiorys (autobiografia)*, [w:] Leon Świerczek, teczki personalne, AMS.

³⁹ Por. Zdzisław Jachimecki, *Muzyka u oo. Misjonarzy krakowskich*, [w:] „*Głos Narodu*”, z dnia 22 VI 1928, cyt. za: Karol Mrowiec, *Liturgia i muzyka u Księża Misjonarzy w Polsce (1651–1939)*, „*Nasza Przeszłość*”, 1961, t. 13, s. 208; por. *Kronika*, „*Meteor*”, 1926, nr 6, s. 115.

⁴⁰ Wydano w Paryżu, w 1927 r.

W latach 1927-1936 śpiewu gregoriańskiego w instytucie uczył ks. Wendelin Świerczek⁴¹. Bolesław Wallek-Walewski uczył zaś fonetyki (emisji głosu)⁴². W roku akademickim 1927/1928 W. Świerczek wykładał też teorię chorału gregoriańskiego w wymiarze jednej godziny tygodniowo zarówno studentom teologii, jak i uczniom gimnazjum⁴³. W 1928 r. wprowadził na Stradomiu śpiewanie lamentacji i responsoriów na dwa lub cztery głosy, wykonywanych przez wszystkich w stallach, niektóre psalmy śpiewano na cztery głosy⁴⁴.

W 1928 r. prof. dr Zdzisław Jachimecki, na łamach „Głosu Narodu” tak pisał o muzyce u misjonarzy na Stradomiu: „Klasztor OO. Misjonarzy jest niewątpliwie jedyny z pośród krakowskich zakonów, który położył na edukację muzyczną silny nacisk w swoich zadaniach ideowych. (...) Muzyka gregoriańska i artystyczna są w klasztorze Misjonarzy traktowane w sposób bardzo poważny, obowiązkowy dla każdego przyszłego członka zgromadzenia, odznaczającego się muzykalnością”⁴⁵. Jachimecki, uwzględniając poważne zaangażowanie się w prace Bolesława Wallek-Walewskiego pisał wręcz o „klasztornej szkole muzycznej”, która kształciła przyszłych nauczycieli muzyki. Jest to ważne świadectwo prof. Jachimeckiego, który podkreślał poziom muzycznego wykształcenia misjonarzy. Jachimecki pisał także o zasługach misjonarzy stradomskich w restytucji autentycznego śpiewu gregoriańskiego w Kościele katolickim, poprzez wprowadzenie do mszy niedzielnej śpiewu gregoriańskiego w formie kompletnej – chodzi o wykonanie jednej z osiemnastu mszy wraz z introitem i gradualem. Misjonarską interpretację chorału Jachimecki stawiał za wzorcową. Kościół stradomski nazwał Jachimecki drugim w Polsce (po Gnieźnie), w którym wzorcowo pielęgnowano najstarszą polską pieśń nabożną – *Bogurodzicę*.

Potwierdzeniem nieprzesadzonej opinii Jachimeckiego o wysokim poziomie muzyki na Stradomiu jest fakt wprowadzenia w ITKM, we wrześniu 1928 r., przedmiotu **muzykologia**: „bardzo zajmujące i fachowo opracowane prelekcje z tej dziedziny wygłasza dla wszystkich czterech kursów ks. prof. Feicht”⁴⁶. W latach 1928–1930 na Stradomiu ks. Hieronim Feicht uczył także chorału gregoriańskiego, zaś od 1935 r. do roku 1939 wykładał historię Kościoła i patrologię⁴⁷. W swoim życiorysie napisał, że także w latach 1935–1939 wykładał w ITKM muzykologię⁴⁸. Jednak w siatce godzin w roku akademickim 1933/1934 nie ma uwzględnionych zajęć muzycznych – wnioskować stąd należy, że były to wciąż ćwiczenia, zajęcia dodatkowe⁴⁹. W

⁴¹ Por. *Kraków-Stradom* (kronika), „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”, 29: 1927, nr 4, s. 221; por. Wendelin Świerczek, *Autobiografia*, [w:] *Wendelin Świerczek*, teczki personalne, AMS.

⁴² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 1, s. 78.

⁴³ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1928, nr 1, s. 19.

⁴⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1928, nr 3, s. 57.

⁴⁵ Wycinek prasowy, [w:] *Wendelin Świerczek*, teczki personalne, AMS.

⁴⁶ *Kronika*, „Meteor”, 1928, nr 6, s. 118.

⁴⁷ Por. Stanisław Janaczek, Stanisław Rospond, *Bibliografia misjonarska 1651–1988*, Kraków 1988, mps, s. 61. Kronikarz „Metora” pisze, że 8 listopada 1935 r. ks. dr Feicht objął wakującą katedrę historii na IV roku. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1936, nr 1, s. 29.

⁴⁸ W tym samym czasie (1928–1930) ks. Hieronim Feicht prowadził wykłady z teologii moralnej na II roku teologii i propedeutykę filozofii w gimnazjum (dla uczniów gimnazjum stradomskiego). 25 września 1928 r. ks. H. Feicht został dyrektorem gimnazjum na Stradomiu, ks. Wendelin Świerczek został wówczas asystentem domu. Por. Hieronim Feicht, *Życiorys*, [w:] *Hieronim Feicht*, teczki personalne, AMS.

⁴⁹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 5, s. 187.

roku akademickim 1938/1939 ks. Feicht, jak dowiadujemy się ze spisu wykładowców, prowadził zajęcia z historii i patrologii⁵⁰. W tym roku Feicht wykładał także: katechetykę i harmonię, ale nie ma tego w spisie wykładów⁵¹. Harmonii uczył jedynie chętnych kleryków. Pośród młodych obracał się jako „życzliwy przyjaciel”⁵².

Na łamach „Głosu Narodu” czytamy: „Od polskich klasztorów Zakonu Księża Misjonarzy oczekujemy odrodzenia muzyki kościelnej w kraju naszym, przede wszystkim zaś w Krakowie. W murach misjonarskich skupiają się istotnie pełni zapału propagatorzy tego renesansu, ludzie poświęcający się wyłącznie niemal muzyce religijnej, liturgicznej i artystycznej, względnie naukowym zagadnieniom tego wspaniałego przedmiotu”⁵³.

Owocem pełnego zapału zaangażowania wykładowców były inicjatywy kleryków. Kronikarz „Meteora” pod datą 18 lipca 1932 r. wspomina o całej rzeszy stradomskich kleryków grających na organach⁵⁴. Szczególnym przejawem zainteresowań muzycznych było powstanie **Sekcji Muzycznej w Kole Kleryków Teologów**, której członkowie na łamach „Meteora” opublikowali szereg artykułów.

Już w 1913 r., z inicjatywy przełożonych, po tzw. wielkich wakacjach (małe wakacje – to dzisiejsze ferie świąteczne w czasie Bożego Narodzenia, ale w zasadzie wakacjami nazywano wszystkie wolne chwile) powstały kółka, mające rozwijać różnego rodzaju zainteresowania, zarówno pośród scholastyków, jak i seminarzystów (scholastycy – studenci teologii, seminarzyści – nowicjat). 22 i 29 grudnia oraz 5 stycznia odbyły się posiedzenia kółka literackiego, na których poza deklamacjami, referatami, zaprezentowano trzy nowelki i jeden wiersz autorstwa domowników⁵⁵. Kurator śpiewu, kleryk Ziebur – w roku 1922/1923 był także prezesem Kółka Teologicznego⁵⁶. 2 października 1927 r. utworzono Grono Miłośników Teologii, Misji i Oświaty, które z czasem przyjęło nazwę Koła Kleryków Teologów⁵⁷. Przez wiele lat na Stradomiu istniały dwa koła: teologiczne i misyjne, z biegiem czasu złąły się w jedno Koło Teologiczne. Ks. dyrektor Wacław Jęczmionka pragnąc rozszerzyć jego działalność, zaproponował powstanie w nim sekcji. W krótkim czasie powstały więc: teologiczno-filozoficzna, misyjna, liturgiczna, społeczna, astronomiczna, muzyczna i sportowa⁵⁸. Pod koniec 1936 r., w ramach koła działały sekcje: astronomiczna, liturgiczna, misjologiczna, muzyczna, oświatowa, sportowa, teologiczna, fotograficzna i wyłonione z Koła Teologów – Koło Filozofów.

5 marca 1932 r. kleryk Pawlik na zebraniu Koła Teologicznego wygłosił referat o głębi i znaczeniu chorału gregoriańskiego⁵⁹. Pierwsze, odrębne spotkanie Sekcji Muzycznej odbyło

⁵⁰ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 5, s. 197.

⁵¹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 6, s. 227.

⁵² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1939, nr 1, s. 33.

⁵³ *Muzyka w Krakowie*, [w:] „Głos Narodu”, 15 marca 1930, s. 4 – wycinek prasowy, *Wendelin Świerczek*, teczki personalne, AMS.

⁵⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1932, nr 5, s. 138.

⁵⁵ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1913, nr 1, s. 20.

⁵⁶ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1923, nr 3, s. 45, 48.

⁵⁷ W zasadzie reaktywowano je po czterech latach przerwy. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1928, nr 1, s. 17.

⁵⁸ Por. Augustyn Leja, *Sprawozdanie z sekcji «Koła Teologicznego»*, „Meteor”, 1933, nr 4, s. 132.

⁵⁹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1932, nr 3, s. 80.

się jednak dopiero 7 listopada 1932 r. Zapisano się do niej 23 członków. Wybrano referenta (przewodniczącego sekcji) i sekretarza. Obydwie funkcje powierzono klerykowi Franciszkowi Arciszewskiemu. Jemu też powierzono opracowanie projektu statutu sekcji, który został przedyskutowany i przyjęty niemal bez zmian – 4 grudnia 1932 r. Wówczas też wybrano sekretarza sekcji, którym został St. Kował. Na moderatora Sekcji Muzycznej poproszono ks. Franciszka Willima. W zebraniach, których do maja 1933 r. odbyło się dziewięć, brało udział 14–66 słuchaczy. W roku 1934/1935 referentem Sekcji Muzycznej był kl. Franciszek Cholewa. Na początku czerwca 1938 r. obowiązki referenta powierzono Pawłowi Podejce⁶⁰. Podczas swego pobytu na Stradomiu w zebraniach Sekcji Muzycznej brał udział ks. H. Feicht, który czasem komentował i uzupełniał referaty⁶¹.

Jeżeli chodzi o tematy wystąpień, 12 listopada 1932 r. Teofil Soppa miał pierwszy odczyt: *O poprawnym oddychaniu w śpiewie*, 22 listopada 1932 r. Eugeniusz Nowak wygłosił referat: *Dlaczego św. Cecylia została patronką muzyki*. 23 lutego 1933 r. sekcja muzykologów zorganizowała „wieczorek humoru”. Lekką muzykę grały orkiestry: symfoniczna i mandolinowa oraz chór wykonał odpowiednio dobrane śpiewy. Następnie odegrano farsę: *Botokud*, w której rolę filozofa grał kleryk Aleksander Usowicz⁶². 1 marca 1933 r. F. Arciszewski wygłosił referat: *Potrzeba i pożytek muzyki w życiu i działalności kapłana*, 11 marca 1933 r. J. Pawlik: *Zasługi Grzegorza Wielkiego dla śpiewu gregoriańskiego*, 5 kwietnia 1933 r. F. Wierzba: *Jaką powinna być muzyka kościelna*, 17 maja 1933 r. M. Jachimczak: *Instrukcje papieskie o muzyce kościelnej*. Rozwijanie teoretycznych zainteresowań muzyką spowodowało także powiększenie zasobów stradomskiej biblioteki o książki z zakresu teorii i historii muzyki⁶³. 22 listopada 1933 r. odbyło się zebranie Sekcji Muzycznej, na której kl. Pawlik wygłosił referat pt. *Patronat muzyki*⁶⁴. 23 stycznia 1934 r. tenże Pawlik na zebraniu Sekcji Muzycznej miał odczyt pt. *Muzyka w Starym Zakonie*⁶⁵. 22 listopada 1934 r. odbyła się akademie, na której kl. Mikucki wygłosił referat ilustrowany przeźrociami, pt. *Święta Cecylia w sztuce malarzkiej*⁶⁶. 27 lutego 1935 r. F. Cholewa na Sekcji Muzycznej miał odczyt pt. *Co winniśmy Szopenowi*⁶⁷. 23 listopada 1935 r. kl. Armatys wygłosił referat: *Wpływ św. Cecylji na muzykę kościelną*⁶⁸. 28 listopada 1936 r. kl. P. Podejko wygłosił referat pt. *Jednogłosowa muzyka w pierwszym tysiącleciu*⁶⁹. 24 lutego 1937 r. referat pt. *Muzyka wielogłosowa do Palestriny* wygłosił w sali im. abpa Bilczewskiego kl. P. Widuch⁷⁰.

⁶⁰ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 4, s. 157.

⁶¹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 2, s. 76.

⁶² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 3, s. 110.

⁶³ Por. Franciszek Arciszewski, *Sprawozdanie z sekcji «Kola Teologów»*. *Sekcja Muzyczna*, „Meteor”, 1933, nr 5, s. 177–178.

⁶⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1934, nr 1, s. 30.

⁶⁵ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1934, nr 2, s. 60.

⁶⁶ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 1, s. 31.

⁶⁷ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 2, s. 65.

⁶⁸ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1936, nr 1, s. 30.

⁶⁹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1937, nr 1, s. 28.

⁷⁰ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1937, nr 2, s. 69.

Trzy dni po pogrzebie Karola Szymanowskiego referent Sekcji Muzycznej zaprosił ks. H. Feichta z odczytem poświęconym zmarłemu kompozytorowi. Wykład zgromadził kleryków, także eksternistów i księży⁷¹. 20 listopada 1937 r. na zebraniu Sekcji Muzycznej z okazji św. Cecylii, F. Cholewa odczytał referat pt. *Kapłan a wychowanie muzyczne*⁷². 5 lutego 1938 r. kl. B. Pinocy na zebraniu Sekcji Muzycznej wystąpił z tematem: *Muzyka kościelna w dobie klasycznej*. 9 października 1938 r. na zebraniu Sekcji Muzycznej kl. K. Mikucki odczytał referat pt.: *Nieco o muzykologii i muzykologach polskich*⁷³. 31 października 1938 r., podczas kolejnego zebrania Sekcji Muzycznej, kl. Józef Zajac wygłosił referat pt. *Ulubieńcy mszy w okresie Jagiellonów*⁷⁴. 27 lutego 1939 r. na zebraniu Sekcji Muzycznej kl. W. Marcinajtis wygłosił referat pt. *Dzieje opery polskiej*, uzupełniony licznymi i cennymi uwagami ks. H. Feichta⁷⁵.

Innym owocem muzycznej pracy pedagogicznej była ożywiona **działalność zespołów muzycznych**. Ukazuje ona w sposób najbogatszy obraz muzycznego życia na Stradomiu. Aktywność tych zespołów przed wojną możemy poznać głównie z kroniki zamieszczonej w „Meteorze”. Jest ona bezcennym źródłem informacji dotyczących życia kleryckiego, w tym także muzycznego, w seminariach przede wszystkim stradomskim, ale też kleparskim, nowowiejskim i wileńskim⁷⁶. Niestety zaginęła kronika muzyczna, która drobniogowo opisywała muzyczne życie kleryków. Ks. W. Świerczek, pisząc swój artykuł poświęcony 25-letniemu pracy B. Wallek-Walewskiego z chórem stradomskim, opierał się m.in. na prowadzonej od 1917 r. *Pamiętkowej księdze chóru*, w której *curator cantus* drobniogowo zapisywał tytuły utworów wykonywanych na poszczególnych występach oraz informacje dotyczące dyrygentów⁷⁷. Kronikarz „Meteora” tak o niej pisze: „Chór w swojej własnej księdze, w takim grubym swoim pamiętniku, wypunktował za okres wakacyjny coś ze cztery strony papieru swemi wyczynami i to rzeczowo, spokojnie, bez żadnego zdobnictwa stylowego. Mnie na tyle nie stać, ale co mogę, to dam. Należy się, bo któż jak nie on mógł śpiewać, nie tylko kiedy chciał, ale i kiedy nie chciał. Śpiewał niedziela w niedzielę, święto w święto. Wybieram tylko ważniejsze uroczystości, gdzie okazał się najczynniejszym”⁷⁸. Z powyższej wypowiedzi kronikarza jasno wynika, że notował on tylko niektóre wydarzenia, a co za tym idzie – tylko niektóre utwory. Najprawdopodobniej, tak też postępowali jego poprzednicy i następcy w redakcji „Meteora”. Stąd należy słusznie sądzić, że życie muzyczne na Stradomiu było bogatsze od przedstawionego w kronice „Meteora” – niemal jedynym dzisiaj źródłem informacji o muzycznym życiu na Stradomiu przed II wojną światową.

Poziom i przygotowanie zespołów muzycznych w dużej mierze zależały od **kuratora śpiewu** (*curator cantus*). Funkcja ta w muzycznym życiu seminarium była bardzo istotna. Kurator śpiewu w większości prowadził próby, a podczas występów często dyrygował. Dzięki kronice „Meteora” znamy kilka nazwisk.

⁷¹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1937, nr 3, s. 103.

⁷² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 1, s. 33.

⁷³ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 6, s. 227.

⁷⁴ Por. tamże, s. 230.

⁷⁵ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1939, nr 3, s. 78.

⁷⁶ To znamienne, że pierwsze słowo w kronice pierwszego numeru, wydawanego od ponad 100 lat „Meteora”, brzmi «MUZYKA».

⁷⁷ Por. W. Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru...*, dz. cyt., s. 54.

⁷⁸ *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 5, s. 164.

Kuratorem śpiewu w 1907 r. był kl. Fr. Komander. W 1909 r. kuratorem był kl. Ignacy Dudziak. Potem kuratorem był kl. Wendelin Świerczek, przejściowo kl. Waław Jęczmionka. Następnie *curatorem cantus* był kl. Hieronim Feicht (1914?). W 1917 r. *curatorem cantus* był kl. Józef Orszulik. Następnie kuratorami byli kolejno: A. Orszulik, J. Baron, F. Ziebura, J. Łukaszczyk (od 9 września 1923 r. kl. Łukaszczyk był dyrygentem chóru, zaś orkiestry kl. F. Willim), L. Świerczek (w roku akademickim 1924/1925 chór objął L. Świerczek, zaś orkiestrę kleryk Ryszka), A. Konieczny, F. Kellner, T. Soppa⁷⁹.

Należy zauważyć, że praca z chórem kleryckim nie była łatwa. Trudność polegała m.in. na tym, że rokrocznie zmieniał się skład zespołu⁸⁰. Do chóru należeli klerycy na zasadzie dobrowolności, nie było przymusu. Organizacja pracy należała do kuratora śpiewu⁸¹. Chór w latach 1907–1914 był nieliczny, liczył dwanaście do szesnastu osób. Przy końcu roku 1925/1926 liczył osiemnaście osób. Posiadał skatalogowaną i uporządkowaną bibliotekę. Ogólnie w połowie lat dwudziestych biblioteka liczyła: 61 partytur mszy, 461 utworów i 14 zbiorów pieśni religijnych. Świeckich pieśni było 177 i 2 zbiorowe wydania. Po raz pierwszy, według zapisu kronikarza, w roku 1925/1926 wykonano: mszę – Cicogniniego, *Burzę* – Walewskiego i wyjątek z opery Méhula w opracowaniu Leona Świerczka. Przez dwa lata dyrygentem chóru był Leon Świerczek⁸². Jak wynika ze zdjęcia z 1930 r., chór liczył wtedy 21 członków⁸³.

Pod koniec roku akademickiego 1925/1926 **orkiestra** liczyła 19 instrumentalistów. Kilka używanych instrumentów oddano do dyspozycji małoseminarzystów w Wilnie, za to otrzymano nowe: trąbkę C, klarnet C, flet i bas. Biblioteka orkiestrowa wzbogaciła się o 7 utworów. W tym też roku, z większych utworów, po raz pierwszy wykonano: *Fantazję z Halki* – Moniuszko-Fetras. Trzeci już rok dyrygentem orkiestry był kleryk Ryszka⁸⁴. 27 października 1926 r., z inicjatywy księży Dylli i Niesłonego narodziła się orkiestra mandolinowa. Na jej czele stanął kleryk Płonka. Były przymiarki do stworzenia zespołu jazzowego, planowano kupić saksofon i banjo, ale jazzband – nazywany też „wrzaskbandem” – w końcu nie powstał⁸⁵. 29 października 1926 r. nowym dyrygentem orkiestry został kleryk Łukaszek, szlifował ją pan Gluecksmann (Glüksmann). Chórem dyrygował kleryk Konieczny⁸⁶. Skład orkiestry, podobnie do chóru, zmieniał się każdego roku. Ze zdjęcia orkiestry kleryków, zamieszczonego w „Meteorze” w 1933 r. wynika, że był to raczej kameralny zespół 21 instrumentalistów, grających nie tylko na dętej blasze i drewnie oraz perkusji, ale i na widocznych tam również skrzypcach (co najmniej pięć), dwóch

⁷⁹ Por. W. Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru...*, dz. cyt., s. 59. Ks. W. Świerczek, opisując 25 lat (1907–1932) chóru stradomskiego pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego korzystał nie tylko z kronik „Metora”, ale też miał dostęp do *Pamiętkowej księgi chóru* oraz wspomnień ks. Karola Michalskiego i Franciszka Komandra z lat 1907–1908.

⁸⁰ Por. W. Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru...*, dz. cyt., s. 54.

⁸¹ Por. tamże, s. 53.

⁸² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1926, nr 3, s. 63.

⁸³ Por. tamże, s. 58.

⁸⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1926, nr 3, s. 62–63.

⁸⁵ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1926, nr 6, s. 115.

⁸⁶ Por. tamże.

wiolonczelach i dwóch kontrabasach⁸⁷. W latach 1929–1930, podczas różnych akademii, na wiolonczeli solo często grywał kleryk P. Mikuski, a 31 grudnia 1930 r. także ks. Dziedzic.

W latach 1927–1939 dyrygentem artystycznym chóru, prowadzącym zespół podczas większych uroczystości, był Bolesław Wallek-Walewski. Orkiestrą 19 marca 1927 r. i 29 kwietnia 1928 r. dyrygował pan prof. Gluecksmann. Zasadniczą pracę wykonywali jednak dyrygenci-klerycy.

W roku 1929/1930 dyrygentem chóru był kleryk Łukaszek, grający również na organach (dokonywał także opracowań kołęd), zaś orkiestrą dyrygował kleryk Franciszek Kellner. W 1930/1931 r. orkiestrą dyrygował kleryk Teofil Soppa, chórem F. Kellner. W lutym 1932 r. dyrygentem chóru został kleryk Soppa, w czym zastąpił długoletniego, zasłużonego i bardzo poważanego przez kleryków dyrygenta – F. Kellnera, zaś dyrygentem orkiestry został kleryk Tadeusz Kołodziej. W 1932/1933 r. wciąż, pomimo zajęć w częstochowskim seminarium, śpiewy gregoriańskie oraz wykonania chóru stradomskiego w okresie świąt prowadził ks. Wendelin Świerczek⁸⁸. 15 września 1932 r. przedłużono kadencję dyrygenta chóru klerykowi T. Soppie, zaś dyrygentem orkiestry został W. Rudner. 4 września 1933 r. wyznaczono nowe urzędy: dyrygentem chóru został Alfred Szkróbka (organista, był również kompozytorem), orkiestrą nadal kierował W. Rudner. 4 kwietnia 1934 r. dyrekcję orkiestry przejął Franciszek Cholewa. W 1934 r. (3 maja) dyrygentem orkiestry mandolinowej był kl. Stanisław Pierzchała. 6 czerwca 1935 r. Franciszek Cholewa przejął prowadzenie chóru, zaś orkiestrę objął J. Weissmann. 12 września 1935 r. Cholewa został *curatorem cantus*. 27 maja 1936 r. chór powierzono Pawłowi Podejce, orkiestrą nadal kierował J. Weissmann (czasem dyrygował również chórem, np. 16 maja 1937 r.). W roku akademickim 1936/1937 chórem dyrygował też kl. Karol Powroźnik⁸⁹. 16 września 1937 r. zmieniono urzędy – kierownictwo chóru objął J. Weissmann, a orkiestry Benedykt Pinocy. W czasie wakacji, w 1938 r. chórem dyrygował K. Powroźnik.

Na Stradomiu w zasadzie istniał chór męski, jedynie niekiedy był zasilany chłopięcymi głosami małoseminarzystów. Orkiestra, w zależności od liczby alumnów, istniała w czterech postaciach: dęta, smyczkowa, kameralna – mieszana i mandolinowa.

Jak wynika z przedwojennych kronik, najbogatszy program miały obchody imienin ks. Józefa Kryski – najpierw superiora domu stradomskiego, potem wizytatora Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji. Potwierdza to kronikarz „Meteor” słowami: „dzień ten można uważać za pewnego rodzaju termometr naszej kultury muzycznej i estetycznej: w tym też dniu przeważnie wykonują chór i orkiestra swoje «premiery»”⁹⁰. Szczególnym był obchód imienin ks. Kryski w 1927 r., w roku setnej rocznicy śmierci Ludwika van Beethovena. Stąd złożyły się nań głównie utwory niemieckiego kompozytora. Z roku 1931 r. zachował się drukowany, czterostronicowy, zdobiony program koncertu pt. *Poranek ku czci Najprzewielebniejszego Księdza Wizytatora Księdza Józefa Kryski w dniu Imienin*, Kraków-Stradom, dnia 19 marca 1931 r., a w nim nie tylko repertuar, ale także teksty utworów wokalnych oraz informacje o wykonywanych

⁸⁷ Por. W. Świerczek, *25 lat pracy stradomskiego chóru...*, dz. cyt., s. 62.

⁸⁸ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 4, s. 142.

⁸⁹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1937, nr 1, s. 29.

⁹⁰ *Kronika*, „Meteor”, 1931, nr 3, s. 83.

utworach, niczym w przewodniku koncertowym⁹¹. Na uroczystościach imieninowych ks. Kryski często przybywali ważni goście, np. w 1932 r. był obecny Wizytator Okręgu Szkolnego Krakowskiego – p. Wierzbicki⁹². Ks. Krysce dedykowano wiele kompozycji. Był on miłośnikiem muzyki. Śpiewał ewangelię podczas procesji na Boże Ciało, nie wahał się kalikować organistów, gdy nie miał kto tego robić⁹³. Podczas akademii ku czci św. Cecylii, 22 listopada 1938 r. ks. Kryska powiedział następujące słowa, które w przybliżeniu przytacza kronikarz „Meteor”: „Dziękuję, że uczczono tę Świętą starego Kościoła. Śpiew łączy nas z niebem i słusznie, że ta co miała aniołów na zawołanie dookoła siebie, jest i patronką muzyki. Śpiew i muzyka to skarb Zgromadzenia. Pan Jezus śpiewał też, gdy wyszli z Wieczernika – Wielki Hallel. A św. Wincenty, jak mówią, miał piękny głos. To tak na świecie uspokajają się, gdy muzykę słyszą, a co dopiero my, którzy w związku ze służbą Bożą mamy trudności. Nie wiadomo czy na jeden głos, czy na wiele, czy recytując aniołowie w Betlejem zawołali pastuszków i ucieszyli ich. W kancytce mamy: «dziwili się na powietrzu muzyce» więc jakieś tam instrumenty były. Apokalipsa też wspomina, że tam w górze grają. Z nieba jest muzyka, bo w każdym sercu własny budzi oddźwięk. Nas tak już dawno, z górą 55 lat ojcowie zaprawiali w akordy jak tylko przyszliśmy do Zgromadzenia. Dziś to już jest wykształcone, postęp musi być...”⁹⁴.

Bardzo uroczyste i bogate w treść muzyczną i intelektualną były też organizowane w latach trzydziestych akademie ku czci św. Tomasza, odbywające się 7 marca. Swym rozmachem ustępowały jedynie akademiom z okazji imienin ks. J. Kryski.

Chór stradomski występował także poza seminarium, uświetniając różne uroczystości i wydarzenia. Często śpiewał na Wawelu, każdego roku w październiku w kościele św. Anny, z różnych okazji w kościele Mariackim. Występował także na uroczystościach w Zakładzie Siemaszki na Prądniku w Krakowie, śpiewał na misyjnych wystawach organizowanych przez Koło Teologów w Domu Katolickim. Często stradomscy muzycy brali udział w uroczystościach u sióstr szarytek przy ul. Warszawskiej. Śpiewali też u karmelitanek na Wesołej.

Klerycy występowali także podczas ważnych wydarzeń kościelnych i państwowych. Wystarczy podać kilka przykładów. W dniach 11–13 lipca 1931 r., chór pod dyrekcją p. Walewskiego śpiewał podczas Synodu Archidiecezji Wileńskiej. Synod ten został zwołany przez ks. abpa Romualda Jałbrzykowskiego po raz pierwszy od stu czterdziestu lat. Klerycy stradomscy spędzali wówczas wakacje wyjątkowo nie w Krzeszowicach, lecz w Wilnie. Śpiewali przez wszystkie trzy dni synodu, m.in. na otwarciu i zamknięciu synodu w katedrze wileńskiej. Prasa wileńska pisała o stradomskim chórze, że wzniosł się do „doskonałości formy”⁹⁵.

22–23 listopada 1931 r. odbył się w Krakowie Wszechpolski Kongres Muzyki Religijnej pod hasłem *Polska twórczość religijno-muzyczna*⁹⁶. Chór stradomski, wraz z innymi klerykami, śpiewał podczas inauguracji kongresu w Domu Katolickim. Towarzyszyła im orkiestra symfoniczna. Oprócz tego klerycy stradomscy śpiewali gregoriankę na

⁹¹ Wykonano wtedy: uwerturę do *Normy* – V. Belliniego (na orkiestrę); kantatę B. Wallek-Walewskiego (na chór); *Rapsod burzowy* – B. Wallek-Walewskiego; *Finale-Adagio lamentoso*, z VI *Symfonii h-moll* op. 74 – P. Czajkowskiego (na orkiestrę); fragment z oratorium *Apokalipsa św. Jana* – B. Wallek-Walewskiego (na chór); *Andante con moto* oraz *Rondo* z *Koncertu fortepianowego G-dur* op. 58 – L. van Beethovena (grał B. Wallek-Walewski z tow. orkiestry).

⁹² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1932, nr 3, s. 82.

⁹³ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1927, nr 4, s. 75.

⁹⁴ *Kronika*, „Meteor”, 1939, nr 1, s. 34.

⁹⁵ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1931, nr 5, s. 137, 139.

⁹⁶ W Archiwum Misjonarzy na Stradomiu zachował się obszerny program tego kongresu – 32 strony.

Stradomiu (*Missa Orbis factor* oraz *Vesperae*). W drugim dniu wystąpili w kościele św. Anny pod dyr. ks. Wendelina Świerczka. Odbył się także recital w wykonaniu chóru Instytutu Teologicznego na Stradomiu, podczas którego chór stradomski wsparli seminarzyści z Kleparza i Nowej Wsi. Artystyczny Kraków niezbyt się interesował tym kongresem, co abp Adam Stefan Sapieha skomentował w słowach sparafrazowanych przez kronikarza „Meteor”: „U nas w Krakowie na katolickie rzeczy przychodzą tylko księża, zakonnicy i paniusie”⁹⁷. W Komitecie honorowym kongresu znalazł się ks. Konstanty Michalski CM – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dalej – ks. Leon Świerczek CM, w prezydium Kongresu: ks. Hieronim Feicht CM, a w Komitecie organizacyjnym: ks. Wendelin Świerczek CM. Kierownikiem artystycznym kongresu był Bolesław Wallek-Walewski. Podczas uroczystej sumy pontyfikalnej 22 listopada kazanie wygłosił ks. H. Feicht.

6 października 1933 r. misjonarscy śpiewacy wykonali kilka kompozycji podczas wizyty w katedrze prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Jędrzejewicza, przedstawicieli rządu oraz marszałka Józefa Piłsudskiego – składających hołd prochom Jana III Sobieskiego⁹⁸. 12 maja 1935 r. zmarł Józef Piłsudski. W sobotę 18 maja 1935 r., o godz. 5.30 rano klerycy stradomscy udali się na dworzec, skąd wyruszył kondukt żałobny na Wawel. Pochód prowadził książę metropolita – A.S. Sapieha i bp połowy J.E. Gawlina. Śpiewał chór stradomskich kleryków, wzmocniony chórzystami z Kleparza i seminarium częstochowskiego⁹⁹. 12 października 1935 r., w katedrze wawelskiej, odprawiono żałobne nabożeństwo za duszę Józefa Piłsudskiego, na które zjechały obydwie izby parlamentu – nowo obrany sejm i senat. Chór stradomski pod dyr. B. Wallek-Walewskiego wykonał mszę Perosiego¹⁰⁰.

Występów chóru stradomskiego nie brakło także na antenie Polskiego Radia. Pod datą 14 kwietnia 1935 r. kronikarz notuje: „Niedziela Palmowa, która się zwie: gdzieindziej Kwietna, gdzieindziej Wierzba, a u nas najczęściej Radjowa, z tej prostej przyczyny, że cały śpiew, czy to asysty, czy też pasjonistów, czy wreszcie partje chórowe małoseminarzystów z Nowej Wsi i nasze gregoriańskie, to wszystko idzie na antenę do radja”¹⁰¹. Śpiewy z uroczystości w kościele stradomskim spotykały się z licznymi podziękowaniami zarówno radiosłuchaczy, jak i stacji nadawczej. Również śpiewy kleryków stradomskich podczas rezurekcji na Wawelu były transmitowane przez Polskie Radio¹⁰². W komentarzu redaktora radiowego chór stradomski był nawet nazywany „chórem katedralnym”¹⁰³. 21 kwietnia 1935 r. Polskie Radio transmitowało ze studia *Bogurodzicę* w wykonaniu stradomskich chórzystów, jako ilustrację do odczytu Zdzisława Jachimeckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰⁴.

O dużej sprawności i przyzwoitym poziomie zespołów stradomskich przed II wojną światową świadczą nie tylko liczne występy, ale także repertuar. Warto zauważyć, że pośród

⁹⁷ *Kronika*, „Meteor”, 1932, nr 1, s. 26–27.

⁹⁸ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1933, nr 6, s. 238.

⁹⁹ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 4, s. 124–125.

¹⁰⁰ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 6, s. 204.

¹⁰¹ *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 3, s. 96.

¹⁰² Por. *Kronika*, „Meteor”, 1936, nr 3, s. 105; por. *Kronika*, „Meteor”, 1937, nr 3, s. 1–2.

¹⁰³ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1938, nr 3, s. 116.

¹⁰⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1935, nr 3, s. 97.

dział przeciętnych znajduje się tam sporo utworów wybitnych twórców zagranicznych i polskich, choćby dzieła takich mistrzów jak: Georg Friedrich Haendel, Józef Haydn, Wolfgang Amadeusz Mozart, Ludwig van Beethoven, Johannes Brahms, Edward Grieg, Charles Gounod, Franciszek Schubert, Ryszard Wagner, Feliks Mendelssohn-Bartholdy, Gioacchino Rossini, Franciszek Liszt, Giuseppe Verdi, Piotr Czajkowski, Vincenzo Bellini, Michaił Glinka, Robert Schumann, Carl Maria Weber, Hector Berlioz, Georges Bizet, Anton Dwořak, Camille Saint-Saëns; z polskich: Waclaw z Szamotuł, Grzegorz Gerwazy Gorczycki, Bartłomiej Pękiel, Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski, Władysław Żeleński, Ignacy Jan Paderewski, Jan Adam Maklakiewicz. Na szczególną uwagę zasługują również wykonania kompozycji rodzimych, autorstwa twórców związanych ze środowiskiem misjonarskim: Hieronim Feicht, Franciszek Kellner, Józef Orszulik, Józef Sierosławski, Alfred Szkróbka, Leon Świerczek, Wendelin Świerczek, Bolesław Wallek-Walewski, Józef Zając.

Do najczęściej wykonywanych, tzw. „wybawicielek” na każdą okazję należały msza Stehlego i *Requiem* Perosiego. W czasie kolędowym zawsze wykonywano i wielokrotnie powtarzano mszę – Wincentego Richlinga (Rychlinga), co w 1934 r. wywołało nawet konsternację kronikarza: „Na sumie chór odśpiewał mszę Rychlinga. Widocznie nie ma piękniejszej mszy, skoro w tym roku wykonano ją kilkakrotnie. Niech żyją miłośnicy powtarzanego śpiewu!!!”¹⁰⁵. W okresie wielkanocnym najczęściej wykonywano *Kantatę wielkanocną* – W. Świerczka i *Alleluja* – G.F. Haendla.

Po II wojnie światowej, w latach 1947–1956 śpiewu na Stradomiu uczył ks. Karol Mrowiec. Od 29 sierpnia 1955–1960 dyrektorem Seminarium Duchownego Księży Misjonarzy był ks. Józef Weissmann. W ITKM uczył on prawa kanonicznego, liturgiki, rubrycystyki i śpiewu kościelnego¹⁰⁶. W roku akademickim 1957/1958 ks. J. Weissmann prowadził także ćwiczenia praktyczne z chóralu gregoriańskiego, a ks. Karol Mrowiec był prof. chóralu gregoriańskiego i sztuki kościelnej¹⁰⁷. 27 maja 1958 r. seminarzyści II roku seminarium *internum* składali egzamin z chóralu gregoriańskiego¹⁰⁸. W latach 1967–1971 i 1973–1997 śpiewu i muzyki kościelnej w ITKM uczył ks. Marian Michalec. Był też organistą oraz dyrygentem chóru alumnów¹⁰⁹. W roku akademickim 1971/1972 profesorem śpiewu kościelnego był ks. Henryk Ostrzołek¹¹⁰. W związku z udaniem się ks. Mariana Michalca na urlop zdrowotny, w październiku 1997 r. wykłady z muzyki kościelnej podjęli ks. Tarsycjusz Sinka na roku II, V i VI oraz Jan Rybarski na roku I, III i IV¹¹¹. W tym układzie prowadzili zajęcia do roku 2003. W październiku 2003 r., po ukończeniu studiów na Akademii

¹⁰⁵ *Kronika*, „Meteor”, 1934, nr 2, s. 58.

¹⁰⁶ Por. Jarosław Steczkowski, *Ks. Józef Weissmann. Szkic do portretu*, „Meteor”, 1991, nr 3–4, s. 16; por. Zbigniew Kobus, *Wicerektorzy*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.-Paradyż 1947–1997*, red. Ryszard Tomczak, Paradyż 1997, s. 116.

¹⁰⁷ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1958, nr 1, s. 37.

¹⁰⁸ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1958, nr 3, s. 124.

¹⁰⁹ Por. *Śp. Ks. Marian Michalec* (nekrolog), „BPPZKM”, 1997, nr 5, s. 9.

¹¹⁰ Por. Andrzej Kugielski, *Dyrektorzy administracyjni w latach 1952–1997*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.-Paradyż 1947–1997*, dz. cyt., s. 157.

¹¹¹ Por. „Informator ITKM”, 1997, nr 17, s. 44, 47–52.

Muzycznej w Krakowie, wykłady z muzyki kościelnej na kursach I–IV podjął ks. Wojciech Kałamarz, zaś na kursach V–VI wykładał ks. T. Sinka¹¹². Od października 2004 całość wykładów na latach I–VI prowadzi ks. W. Kałamarz¹¹³.

W okresie powojennym utrzymano tradycję kuratorów wspierających, a czasem zastępujących dyrygentów chóru. W 1958 r. kuratorami śpiewu byli Edward Formicki i Jerzy Morkis, akompaniował chórowi Marian Michalec¹¹⁴. W roku 1958/1959 dyrygentami chóru byli ks. Józef Weissmann, kl. M. Michalec i sporadycznie ks. Karol Mrowiec. W 1959/1960 r. chórem dyrygowali ks. J. Weissmann, kleryk a od czerwca 1960 r. ksiądz – M. Michalec i ks. Henryk Ostrzołek. W 1960/1961 r. dyrygentami byli ks. M. Michalec i kl. J. Morkis (akompaniował także na organach). Podczas wakacji 1961 r., z chórem pracował przede wszystkim ks. H. Ostrzołek. W roku 1961/1962 dyrygentem był ks. Bertold Kosterka. W latach 1962–1964 dyrygentem chóru był ks. B. Kosterka i kl. Hubert Szryt. W roku 1965/1966 chór prowadził przede wszystkim Hubert Szryt, czasem dyrygował B. Kosterka i ks. K. Mrowiec. W roku 1966/1967 – następuje przerwa w kronice.

Od akademickiego roku 1967/1968 do 1997 r., z przerwą w latach 1971–1973, za chór stradomski był odpowiedzialny ks. Marian Michalec. W roku 1967/1968 pomagał mu kl. Marian Rymarz. Kuratorami śpiewu w roku 1969/1970 byli kl. Jerzy Fluderski i Juliusz Nyirő, czasem dyrygował kl. J. Grenczak. Na fortepianie akompaniował p. Janusz Zathey, zaś na organach – ks. Wincenty Węgrzyn. W roku 1970/1971 dyrygował czasem kl. Jerzy Sowa, akompaniował zaś J. Fluderski. Chór zgodnie współistniał z zespołem big-beatowym, którego członkowie należeli do chóru i współprowadzili go. W roku 1973/1974 chórowi akompaniował i dyrygował ks. Tadeusz Kozłowski. W 1975/1976 r. chór prowadził ks. Michalec, pomagali mu księża: Józef Weissmann, Tadeusz Kozłowski, Tadeusz Wyszynski. Kuratorów było trzech: klerycy Tadeusz Wojtonis, Jan Różga i Krystin Banko. Chórystów było 33. W 1976/1977 r. chór nadal był prowadzony przez ks. M. Michalca, a wspomagał go ks. Tadeusz Wyszynski. Kuratorem śpiewu był T. Wojtonis, pomagali mu Joachim Selka i Tadeusz Seńkowski. W roku 1977/1978 chórem dyrygował ks. M. Michalec, wspomagał go ks. T. Wyszynski i ks. T. Kozłowski. Kuratorem śpiewu trzeci rok (i autorem kroniki) był kl. T. Wojtonis, wspomagany przez Joachima Selkę i Stanisława Irisika. W 1978/1979 r. kuratorami śpiewu byli klerycy Krystin Banko, Aleksander Bandura, Józef Łucyszyn. W 1979/1980 r. kuratorami śpiewu byli: Józef Kogut, Józef Łucyszyn, Andrzej Ziółkowski. W roku 1980/1981 chórem stradomskim dyrygował: ks. M. Michalec, ks. Piotr Łysikowski (z seminarium częstochowskiego) i ks. Tadeusz Wyszynski. Wiosną 1981 r. większość występów chóru prowadził ks. Wyszynski, zaś ks. M. Michalec tylko akompaniował. W 1981/1982 r. dyrygował ks. M. Michalec, ks. J. Weissmann, ks. T. Kozłowski i kl. Bogusław Mordal. Głównym kantorem był kl. A. Ziółkowski, pomagali mu Andrzej Gerej i Roman Kmieć. W 1982/1983 r. odpowiadał za chór ks. M. Michalec, kuratorem (kantorem głównym) był kl. A. Gerej, pozostałymi kantorami – R. Kmieć i Adam Bandura. Częściej od ks. Michalca dyrygowali klerycy Gerej i Mordal. W 1983/1984 r. kuratorem został R. Kmieć, zaś kantorami: Adam Bandura, Stefan Halasz, Andrzej Klima. Dyrygował ks. M. Michalec, czasem ks. T. Kozłowski i R. Kmieć. W roku 1984/1985 kuratorami śpiewu byli klerycy: A. Bandura, A. Klima, Dariusz Górski, Mikołaj Nawotka, czasem dyrygował ks. T. Kozłowski.

¹¹² Por. „Informator ITKM”, 2003, nr 23, s. 49, 54–68.

¹¹³ Por. „Informator ITKM”, 2004, nr 24, s. 58–70.

¹¹⁴ Por. *Kronika*, „Meteor”, 1958, nr 5, s. 245.

W 1985/1986 r. kuratorami śpiewu byli: A. Klima, M. Nawotka, Paweł Holc, chórem czasem dyrygował ks. J. Weissmann, zaś ks. M. Michalec akompaniował na organach. W 1986/1987 r. kuratorami śpiewu byli Marek Bednarek, P. Holc, Marian Oleksy. W 1986 r. na jesień kierownictwo chóru objął ks. J. Weissmann i prowadził go z powodzeniem przynajmniej do mszy radiowej, która miała miejsce 27 września 1987 r., zaś ks. Michalec zajął się akompaniamentem organowym. W roku 1987/1988 kuratorami byli: P. Holc, M. Oleksy i Tomasz Ważny. W latach dziewięćdziesiątych kuratorami byli: kl. Marek Bukowiec, Marcin Nowotarski, Wojciech Kałamarz (1995–2000).

Mimo, że stosunkowo niewiele czasu minęło od zakończenia II wojny światowej, trudno jest w pełni odtworzyć historię chóru stradomskiego. Po wojnie przez kilkanaście lat nie wychodził „Meteor” (powojenny numer ukazał się dopiero w 1956 r.), na długo wstrzymano także redagowanie „Roczników Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”, które powróciły po kilkudziesięciu latach pod zmienionym tytułem „Roczników Wincentyńskich”. Dopiero w 1957 r. zaczęto prowadzić *Kronikę muzyczną*, która jest obszernym źródłem informacji. Kronika ta była prowadzona do roku 1988.

Na początku akademickiego roku 1957/1958 czterogłosowy chór męski liczył 43 osoby¹¹⁵. Występowano głównie na Stradomiu, średnio trzy razy w miesiącu, czasem kilka razy w ciągu dnia. Śpiewano podczas uroczystości ogólnokościelnych i zgromadzeniowych, na ślubach zakonnych, święceniach, prymicjach, jubileuszach, rocznicach, imieninach, pogrzebach, akademiach zgromadzeniowych i instytutowych. Dla przykładu warto wymienić konkretne okazje i daty w roku 1957/1958 (okazje te powtarzały się i w latach wcześniejszych, i w późniejszych): 8 września – Narodzenie NMP, 18 września – inauguracja roku, 27 września rocznica śmierci św. Wincentego, 4 października wspomnienie św. Franciszka, 6 października Święto MB Różańcowej, 13 października akademia ku czci św. Jacka, 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych, 2 listopada – Dzień Zaduszny, 7 listopada uroczystość bł. Jana G. Perboyre’a, 13 listopada – uroczystość św. Stanisława Kostki, 22 listopada – uroczystość św. Cecylii, 27 listopada – uroczystość Objawienia Cudownego Medalika, 3 grudnia – św. Franciszka Ksawerego (imieniny ks. superiora), 8 grudnia – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (śluby), 20 grudnia – Opieki św. Wincentego a Paulo, 25–26 grudnia – Święta Bożego Narodzenia, 1 stycznia – Nowy Rok, 6 stycznia – Trzech Króli, 5, 12, 19 stycznia – kolędy, 25–27 stycznia – triduum ku czci Nawrócenia św. Pawła Apostoła¹¹⁶, 26 lutego imieniny ks. prof. Aleksandra Usowicza, 2 marca akademia ku czci dziewiętnastolecia elekcji Ojca św. Piusa XII, 7 marca uroczystość św. Tomasza z Akwinu (święto teologów – dzień wolny), 15 marca uroczystość św. Ludwika de Marillac, 18 marca – święcenia diakonatu, 19 marca uroczystość św. Józefa, 25 marca Uroczystość Zwiastowania NMP, 4 kwietnia – Wielki Piątek, 6 kwietnia – Wielkanoc, 7 kwietnia – II dzień Świąt Wielkanocnych, 20 kwietnia – uroczystość Przeniesienia Relikwii św. Wincentego a Paulo, 21 kwietnia pogrzeb śp. ks. Grucla, 24 kwietnia – śluby święte trzech konfratrów, 30 kwietnia – pierwszy dzień nowenny do św. Stanisława na Wawelu, 3

¹¹⁵ Por. *Kronika muzyczna*, rkps, AMS. Kronika ta opisuje wydarzenia muzyczne, związane z życiem alumnów stradomskich w czasie od września 1957 r. do maja 1988 r. Poniższe informacje są zaczerpnięte głównie z tego źródła.

¹¹⁶ Doroczne triduum ku czci Nawrócenia św. Pawła od 1977 r. rozpoczynało się 23 stycznia i trwało do 25 stycznia, a nie jak dotąd 25–27 stycznia. Choć w 1979 r. z powrotem triduum było 25–27 stycznia, a nawet w tym roku skończyło się 28 stycznia. W 1980 r. i w 1981 r.: 25–27 stycznia. W 1982 r. triduum było 24–26 stycznia, w 1983 r.: 23–25 stycznia, w 1985 r.: 25–27 stycznia, w 1987 r. triduum trwało 23–25 stycznia i tak jest do dziś.

Maja – Uroczystość NMP Królowej Polski, 8 maja – uroczystość Świętego Stanisława Bpa, 15 maja – Wniebowstąpienie, 22 maja – święcenia kapłańskie, 23 maja – msza prymicyjna księdza Formickiego, 24 maja msza prymicyjna ks. Surlasa, 27 maja – msza prymicyjna ks. Litewki, 5 czerwca – Boże Ciało, 8 czerwca – śluby wieczyste trzech konfratrów, 7 czerwca – powitanie ks. wicewizytatora Brazylii ks. Piaseckiego, 10 czerwca – 1 rocznica śmierci ks. Kryski, 19 lipca – pogrzeb Piusa Pawelka w święto św. Wincentego a Paulo, 27 lipca – jubileusz ks. Morawskiego, 15 sierpnia – Wniebowzięcie Matki Bożej.

19 listopada 1959 r. wszyscy klerycy ITKM wzięli udział w Dniach Śpiewu Gregoriańskiego w kościele pw. św. Anny w Krakowie. W sierpniu 1960 r. ks. Mrowiec prowadził w Krzeszowicach zintensyfikowane próby trzech nowych, konkursowych mszy ku czci św. Wincentego a Paulo oraz inwokacji *Sanctae Vincenti* – Edwarda Burego. Uroczyste triduum z okazji trzechsetlecia śmierci św. Wincentego a Paulo trwało 25–27 września 1960 r. W ostatnim dniu, a także 28 września uroczystościom na Stradomiu i w kościele św. Piotra i Pawła przewodniczył prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Począwszy od roku 1967/1968 zapisy w kronice muzycznej są znacznie uboższe. Jednak i z tego czasu warto wspomnieć o kilku wydarzeniach. 27 stycznia 1968 r. klerycy misjonarscy, wspomagani przez kleryków z innych zgromadzeń (studentów ITKM), podczas wizyty na instytucie kardynała Karola Wojtyły, zaprezentowali trzy utwory przy akompaniamencie ks. Tarsycjusza Sinki, dyrygował ks. Marian Michalec. 26 kwietnia 1968 r. podczas akademii z okazji Konwentu Prowincjalnego śpiewano utwory Gorczyckiego i grano Szarzyńskiego – trio smyczkowe kleryków z akompaniamentem p. Janusza Zatheya na fortepianie. 24 grudnia 1969 r. chór wykonał kolędy Walewskiego, ale akompaniował zespół klerycki w składzie: J. Fluderski – fortepian, J. Grenczak – gitara basowa, W. Para – gitara solowa, J. Sowa – trąbka. 4 października 1970 r. chór liczył zaledwie 26 osób.

Od lutego 1971 r. do października 1973 r., czyli podczas nieobecności ks. Michalca, kronika muzyczna nie była prowadzona. Od początku lat siedemdziesiątych chór wyraźnie ograniczył swoją działalność, zarówno co do częstotliwości występów, jak ilości wykonywanych utworów. Występował na przemian z zespołem beatowym, co zapewne tworzyło napięcia. Jak wynika z komentarza autora *Kroniki muzycznej*, chór przestał być integralną częścią seminaryjnego, codziennego życia, a jego wystąpienia sprowadzały się do śpiewów okazjonalnych – podczas ważniejszych uroczystości kościelnych. Poza tym, w życiu seminaryjne weszło pewne rozprężenie dyscypliny. W relacji kronikarza z 8 grudnia 1975 r. czytamy, że na wspólnym śpiewie, a więc nie na próbie chóru, lecz tam gdzie przygotowywano śpiewy liturgiczne, konkretnie była mowa o *XI Mszy gregoriańskiej* – klerycy czytali gazety, książki, rozmawiali. Nie uczęszczali na wspólny śpiew, a potem krytykowali jego marny poziom. Podejście do muzyki wśród misjonarzy ulegało zmianie. Z jednej strony nazywano ironicznie ks. Mariana Michalca – „mistrzem”, a z drugiej – zgodnie z opinią kronikarza – panowało zupełne rozluźnienie dyscypliny, co skutkowało także brakiem większych ambicji wśród kleryków. Do tego dochodziły: nieumiejętność prowadzenia prób przez ks. Michalca i jego zniechęcenie, wynikające z zawiedzionych nadziei. Dla przykładu, kronikarz (którym drugi rok był kurator śpiewu – Tadeusz Wojtonis), rozżalony odnotowuje fakt zaniechania śpiewów kolęd 25 grudnia 1976 r., z powodu „złego przygotowania”, pomimo dodatkowych prób.

Ks. Michalec był bardzo dobrym muzykiem, świetnym organistą, nie miał jednak wielkiego talentu chórmistrzowskiego ani pedagogicznego. Przygotowywał utwory, ale ich nie wykonywał ku rozgoryczeniu i zniechęceniu chórzystów (np. 18 czerwca 1977 r.). W

kwietniu 1977 r. powołał do istnienia scholę, której próby nie odbywały się. Jak zaznacza kronikarz pod datą 28 września 1980 r., ks. Piotr Łysikowski z seminarium częstochowskiego miał tylko jedną próbę ze stradomskim chórem i zdołał efektownie przygotować chórzystów do śpiewu podczas mszy i akademii. Z notatki kronikarza z 13 października 1980 r. dowiadujemy się, że chór stanowili coraz młodsi klerycy, starsi byli zwolnieni. Na przykład w październiku 1980 r., na 45 członków chóru, około 40 % stanowili klerycy pierwszego roku. Zapewne szybko zostali zniechęceni. Próby raz się odbywały, raz nie. Z notatki kronikarza z 25 listopada 1980 r. można wnioskować, że udawało się zrobić cokolwiek jedynie dzięki zdyscyplinowaniu wspomagających ks. Michalca dyrygentów – w tym przypadku ks. Wyszyńskiego, który jak nie omieszczał odnotować kronikarz: „nie opuścił żadnej próby, pomagając ks. M. Michalcowi”. Na zakończenie roku akademickiego 1982/1983 znajdujemy w kronice notę kuratora śpiewu, kl. Andrzeja Gereja: „Rok akademicki 82/83 nie był łatwy zwłaszcza dla chóru. Ćwiczyliśmy pieśni trudne, z których po czasie rezygnowaliśmy”. W 1980 r., jak odnotowuje kronikarz, chór śpiewał jeszcze rzadziej, ale za to liczne były na Stradomiu koncerty organowe.

W latach siedemdziesiątych próby chóru odbywały się dwa razy w tygodniu, we wtorek i w piątek o godz. 19.30. W 1983/1984 r. próby odbywały się we wtorki i w piątki w godz. 19.05–19.55. Próby prowadzono w poszczególnych głosach. Za tenor I odpowiadał ks. Michalec, za tenor II i bas I (baryton) kl. Roman Kmieć, za basy II – Mikołaj Nawotka. W 1985/1986 r. próby w głosach prowadzili: tenory I i II ks. Michalec, bas I – A. Bandura, bas II – M. Nawotka. Próby w roku 1986/1987 odbywały się we wtorki i w piątki w godzinach 16.45–17.45. Z kroniki, zwłaszcza lat osiemdziesiątych, jasno wynika, że ks. Michalec częściej siadał za klawiaturą organów, niż dyrygował.

Kronika muzyczna kończy się na 1988 r., prowadzona w ostatnich swoich latach przez kl. Pawła Holca. To, co istniało w latach dziewięćdziesiątych XX w. trudno nawet nazwać chórem, były to raczej okazyjne spotkania kleryków, organizowane z inspiracji superiora, służące przygotowaniu śpiewów, np. na inaugurację roku ITKM czy na triduum ku czci św. Pawła. Drugim źródłem jakiegokolwiek inicjatywy byli sami klerycy, którzy organizowali np. czuwania modlitwne i chcieli, by schola klerycka zaśpiewała przy tej okazji kilka pieśni.

Także w II połowie XX w. chór kleryków występował **poza murami Stradomia**, zwłaszcza w placówkach wincentyńskich na terenie Krakowa. U sióstr miłosierdzia na ul. Warszawskiej rokrocznie klerycy śpiewali podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa (np. 18 lutego 1958 r.) i podczas procesji w oktawie Bożego Ciała (np. 6 czerwca 1961 r.), podczas ślubów sióstr (np. 27 listopada 1961 r.). Czasem chór śpiewał u sióstr miłosierdzia na ul. Piekarskiej (np. 31 grudnia 1961 r.). Brał też udział w uroczystościach u misjonarzy na Kleparzu (np. 16 czerwca 1963 r.). Rokrocznie uczestniczył w nowennie ku czci św. Stanisława na Wawelu, zgodnie z tradycją – śpiewano zazwyczaj na jej rozpoczęciu 30 kwietnia. Także każdego roku, w trzeciej dekadzie października śpiewano w kościele pw. św. Anny, podczas mszy z okazji uroczystości św. Jana Kantego (np. 25 października 1962 r.). 29 stycznia 1961 r. chór pod dyrekcją ks. M. Michalca i kl. J. Morkisa (święcenia kapłańskie otrzymał 18 października 1961 r.) śpiewał u sióstr wizytek w Krakowie. 18 maja 1961 r., na majówkowym wyjeździe chór śpiewał w Miechowie i w Kielcach. 21 września 1961 r. podczas tradycyjnej wycieczki na Bielany chór śpiewał u kamedułów (podobnie było 13 września 1965 r.). 8 listopada 1962 r. śpiewano u cystersów w Szczyrzycu. 11 listopada 1962 r. chór wystąpił w kościele dominikanów podczas mszy sprawowanej przez ks. bpa Juliana Groblickiego. 15 kwietnia 1963 r. chór pod dyr. ks. K. Mrowca śpiewał podczas konsekracji ks. bpa Jana Pietraszki, dokonanej przez ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. 22 grudnia

1963 r. chór wystąpił w kościele św. Szczepana w Krakowie. 1 grudnia 1964 r. wziął czynny udział w czuwaniu soborowym w Częstochowie, które prowadzili księża sercanie, werbiści i misjonarze. 22 czerwca 1968 r. chór śpiewał podczas święceń kapłańskich udzielanych u karmelitów bosych. W nocy z 19 na 20 czerwca 1969 r. chór śpiewał na Jasnej Górze, w intencji papieża Pawła VI. 6 października 1976 r. chór klerycki śpiewał w kościele oo. franciszkanów. 22 stycznia 1980 r. stradomscy klerycy wystąpili podczas Tygodnia Ekumenicznego u dominikanów w Krakowie, śpiewali tam również w następnych latach. W maju 1981 r., 14 kleryków z chóru stradomskiego nagrywało trzy utwory do filmu Majewskiego o Barbarze Radziwiłłówniej w krakowskim studiu Polskiego Radia. 27 września 1981 r. chór stradomski przygotowany przez ks. K. Mrowca i ks. M. Michalca śpiewał w kościele św. Krzyża w Warszawie podczas mszy z okazji czterechsetlecia urodzin św. Wincentego a Paulo, transmitowanej przez Polskie Radio. 27 listopada chór śpiewał podczas Mszy św. w kaplicy Zakładu im. Helclów w Krakowie. 15 kwietnia 1983 r. kameralny skład chóru śpiewał w kaplicy Kliniki Okulistycznej w Witkowicach. 27 września 1987 r. chór śpiewał w kościele św. Krzyża w Warszawie podczas mszy transmitowanej przez Polskie Radio.

W *Kronice muzycznej* jest także mowa o **orkiestrze** stradomskiej, grającej kolędy pod dyrekcją Ludwika Michniewskiego 5 stycznia 1964 r. Orkiestra grała też na akademii ku czci ks. wizytatora A. Usowicza – 11 lutego 1964 r. 24 grudnia 1973 r. kolędy przygrywała na nowo utworzona orkiestra dęta, złożona z kleryków roku wstępnego i pierwszego roku filozofii, pod dyrekcją ks. Tadeusza Kozłowskiego. 8 czerwca 1974 r. orkiestra dęta grała pod batutą ks. Wincentego Węgrzyna.

W omawianym okresie stradomscy klerycy mieli możliwość brania udziału w różnych muzycznych wydarzeniach, mających znaczny wpływ na ich muzyczne wyrobienie. 21 stycznia 1957 r. byli w Filharmonii Krakowskiej na *Weinachts Oratorium* – Jana Sebastiana Bacha. 30 września 1959 r. słuchali utworów na wiolonczelę i fortepian autorstwa Józefa Haydna i Paula Hindemitha, granych przez Witolda Hermana i Janusza Zatheya. 4 marca 1961 r. chórzyści byli na koncercie filharmoniczków krakowskich, wykonujących *Requiem* – Wolfganga Amadeusza Mozarta. 19 września 1969 r., w piątek, klerycy i księża wysłuchali w Filharmonii Krakowskiej *Pasji wg św. Łukasza* – Krzysztofa Pendereckiego, 20 września 1969 r. słuchali *Requiem* – W.A. Mozarta. 1 lutego 1970 r. klerycy udali się do filharmonii na koncert organowy w ramach *Dni muzyki organowej*. 28 lutego 1970 r. byli na *Mszy Es-dur* – Franciszka Schuberta w Filharmonii Krakowskiej. 15 października 1980 r. z inicjatywy kleryka III roku, Antoniego Markowskiego, odbyło się spotkanie kleryków ze Stefanią Woytowicz, zaś 10 grudnia z Kają Danczowską.

W ostatnim ćwierćwieczu XX w. seminaryjny kościół na Stradomiu był także miejscem wielu ciekawych koncertów. 3 października 1977 r. krakowski organista Maurycy Merunowicz rozpoczął cykl koncertów organowych, zakończony 30 stycznia 1978 r., podczas którego wykonał wszystkie dzieła J.S. Bacha. 20 kwietnia 1978 r. na Stradomiu miał miejsce koncert chóru PWSM i Capelli Cracoviensis pod dyr. Bronisławy Wietrzny, w ramach XIII Dni Muzyki Organowej. Wykonano: *Magnificat* – Zieleńskiego, *Completorium* – Gorczyckiego, *Stabat Mater* – Pendereckiego oraz *Amen* i *Euntes ibant* – Góreckiego. 19 lutego 1979 r. odbył się koncert organowy M. Merunowicza. 19 kwietnia 1978 r. i 17 kwietnia 1979 r. na Stradomiu wystąpił chór *Echo*, z okazji rocznic śmierci swego założyciela – B. Wallek-Walewskiego. 24 kwietnia 1979 r. odbył się koncert organowy w wykonaniu Krzysztofa Latały. 25 czerwca 1979 r. w kościele stradomskim wystąpił mieszany chór ze

Szkocji. 3 grudnia 1979 r. odbył się koncert organowy włoskiego wirtuoza Christine Antonini. 7 stycznia i 14 kwietnia 1980 r. miały miejsce koncerty organowe M. Merunowicza. 12 stycznia 1981 r. Merunowicz grał dzieła J.S. Bacha i F. Mendelssohna. 23 lutego 1981 r. odbył się koncert organowy Jean Luc Salique. 23 listopada 1981 r. M. Merunowicz wykonał utwory J.S. Bacha, C. Francka, F. Mendelssohna.

Szczególnym zdarzeniem w powojennej historii muzycznej działalności misjonarzy na Stradomiu był zamknięty **konkurs kompozytorski**, rozpisany w grudniu 1957 r. z okazji trzechsetlecia śmierci świętego Wincentego a Paulo (1660–1960). Do konkursu zaproszono twórców wytypowanych przez Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. W konkursie wzięli udział: ks. Hieronim Feicht (oprócz mszy nagrodzonej, nadesłał też *Missa: Pauperes Sion*), Maria Dziewulska, Juliusz Łuciuk, Lucjan Kaszycki, Aleksander Marczewski. Jury stanowili: Kazimierz Sikorski – rektor PWSM w Warszawie, Bronisław Rutkowski – rektor PWSM w Krakowie, prof. Stanisław Wiechowicz, ks. Karol Mrowiec. Wyniki ogłoszono 7 marca 1959 r. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie równorzędne drugie nagrody przyznano: ks. Feichtowi za *Mszę «Re-La»* oraz Marii Dziewulskiej za *Missa in honorem S. Vincenti*. Trzecią nagrodę otrzymał Juliusz Łuciuk. *Mszę A. Marczewskiego* wyróżniono. Oprócz kompozycji mszalnych nadesłano też inne utwory: *offertoria, communiones, responsoria, hymni, antiphonae* i *invocationes* – w sumie 15 prac, takich kompozytorów jak: Edward Bury, Mirosław Perz, Hieronim Feicht, Leon Świerczek, Karol Mrowiec i in.¹¹⁷

Na osobną uwagę zasługują dwa zjawiska, które są znakiem czasu, próbą odpowiedzi na współczesne potrzeby duszpasterskie – propagowanie treści religijnych za pomocą muzyki rozrywkowej. Piosenka religijna weszła już na stałe w muzyczną przestrzeń Kościoła, odnalazła swoje miejsce w jego życiu. Stała się użytecznym medium chrześcijańskich wartości. Również misjonarscy klerycy mogą się tutaj pochwalić sporymi dokonaniem, z których najważniejszymi są: zespół muzyczny **Lazaryści** oraz Przegląd Piosenki Religijnej **Vincentiana**.

Zespół muzyczny uprawiający religijną muzykę rozrywkową pośród stradomskich kleryków powstał pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. Wprawdzie już przed wojną istniały próby założenia zespołu jazzowego, ale zakończyły się one niepowodzeniem. Na przestrzeni ostatnich blisko czterdziestu lat istnienia *Lazarystów* zmieniały się składy zespołu, a wraz z modą i smakiem poszczególnych jego członków – style muzyczne, zawsze jednak grano piosenki religijne. Szczególnym motywem powołania tego zespołu do życia było dotarcie z Ewangelią do ludzi młodych, dla których język muzyki poważnej, kościelnej był niezrozumiały¹¹⁸.

Przegląd Piosenki Religijnej *Vincentiana* zrodził się na fali twórczego pomysłu kleryków, aby powstawało więcej piosenek o św. Wincentym a Paulo. Początkowo (1984 r.) był to konkurs wewnątrzseminaryjny, jednak już od II edycji, która miała miejsce w 1986 r. rozszerzono formułę, otwierając się na zespoły muzyczne działające przy parafiach w Polsce i za granicą. Piosenka wincentyńska zataczała coraz szersze kręgi. Jako gości zapraszano uznane zespoły muzyki rozrywkowej (nie tylko religijnej). W jury zasiadały osoby związane ze światem muzyki (wokaliści, instrumentalniści) oraz językiem – słowem mówionym (poeci,

¹¹⁷ Por. Tadeusz Gocłowski, *Kronika. Kompozycje ku czci św. Wincentego*, „Nasza Przeszłość”, 1960, t. 11, s. 475; por. *Cantica in honorem Sancti Vincentii a Paulo ad quattuor voces viriles*, Kraków 1960, śpiewnik wydany na powielaczu. 23 stycznia 1960 r. na próbie chóru był obecny Juliusz Łuciuk, 25 stycznia wykonano fragmenty mszy jego autorstwa. Por. *Kronika*, „Meteor”, 1960, nr 1, s. 45.

¹¹⁸ Więcej na temat dziejów zespołu w: W. Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, dz.cyt., s. 155-161.

aktorzy). Nagłośnieniem zajmowała się profesjonalna firma, występy rejestrowano cyfrowo. W połowie lat 90-tych wprowadzono konsultacje zespołów z członkami jury¹¹⁹.

W dziejach instytutu podejście do muzyki było zmienne. W dużej mierze zależało ono od zaleceń Kościoła, umiejętności wykładowców oraz przekonań władz uczelni. Jeżeli w XVIII w. polscy misjonarze wymagali od kandydatów do seminarium dobrego głosu i odpowiednich zdolności muzycznych, to w XX w., a nawet obecnie – podejście do przedmiotu, zrozumienie jego natury i funkcji pełnionej w życiu kapłana i Kościoła pozostawia wiele do życzenia. Tymczasem muzyczne kształcenie może mieć ogromny **wpływ na różne sfery aktywności kapłańskiej**¹²⁰.

Wystarczy uświadomić sobie, iż podstawowym zadaniem misjonarza jest głoszenie Ewangelii. Aby spełnić to zadanie student musi nabyć wiele umiejętności właściwych także muzycznemu wykształceniu. Co bardziej od muzyki może dać lepsze rzemiosło dla umiejętnego przekazu słowa. Na pewno czyni to aktorstwo, w większym stopniu poezja, ale i one posługują się środkami muzycznymi, by lepiej dotrzeć do człowieka z treścią. Na przykład: przez zmianę tempa można zmienić charakter utworu muzycznego, podobnie od tempa mówienia zależy waga i charakter ludzkiej wypowiedzi. W muzyce odnajdujemy wiele gestów z mowy i życia emocjonalnego. Figury retoryczne używane w muzyce barokowej mają mocne zakorzenienie w ludzkiej mowie: jak powinna wyglądać linia melodyczna poszczególnych emocji, jak je wyraziście artykułować – tego znakomicie uczy muzyka. Jak subtelnie zagęszczać i rozrzedzać emocje uczy ład klasycznych kompozycji muzycznych. Jak poważny wpływ na atrakcyjność wypowiedzi ma jej rytm, jak niebagatelnym czynnikiem jest tembr głosu, tego nauczyć się możemy na zajęciach muzycznych. Jak wyważyć doskonałą konstrukcję kazania uczą kompozycje np. renesansowe czy klasyczne. Jak budować rozmaite formy kazań uczą poszczególne gatunki muzyczne. Jak bogatą melodią może być ludzka mowa uczy przerysowany schoenbergowski *sprechgesang*. Jak konstruować język odnoszący się poza znaczenie, jak dotykać słowem nieuchwytnego piękna, jak mówić o rzeczach niedosiężnych w sposób najbardziej bezpośredni – tego uczy muzyka, czyli język z jednej strony wysoce abstrakcyjny, z drugiej zaś, przez swoją emocjonalną strukturę, najbardziej bezpośredni. Nadto emocjonalność języka muzycznego wydaje się wpływać na wrażliwość człowieka potęgując ją, co jest efektem wysoce pożądanym, zwłaszcza u ludzi posyłanych do pracy wśród innych. Uczenie się muzyki rozwija pamięć, co przydać się może nie tylko kaznodziejom, ale każdemu człowiekowi zajmującemu się nauką.

Obecnie studenci na pierwszym roku poznają zasady muzyki. Oczywiście nie wszyscy opanują solfeż, czy praktycznie zastosują notację muzyczną, ale przynajmniej niektórzy – zdolniejsi i bardziej pracowici – nie będą musieli uczyć się kapłańskich śpiewów metodą powtarzania, lecz zdobędą niezbędne narzędzia, by sprawnie posługiwać się zapisem nutowym¹²¹.

¹¹⁹ Więcej w: W. Kałamarz, *Muzyka u misjonarzy*, dz.cyt., s. 161-166.

¹²⁰ Dalszy tekst zaczerpnięty z W. Kałamarz, *Rola muzyki w edukacji i formacji księży misjonarzy w Polsce – od koncepcji św. Wincentego po dziś dzień*, dz. cyt., s.109-111.

¹²¹ Co jakiś czas docierają do mnie informacje o tym, iż wskutek braku kadry, w niektórych szkołach księży proszeni są o prowadzenie zajęć muzycznych. Dyrekcja tych szkół wychodzi z założenia, iż duchowni ucząc się muzyki 6 lat w seminariach mają wystarczającą wiedzę i umiejętności, by prowadzić lekcje z muzyki w stopniu podstawowym. Księża zaś, którzy ze mną rozmawiali, przekonują się, iż wszystko czego uczyli się w seminarium podczas zajęć z muzyki kościelnej, jest niezmiernie użyteczne.

Poznanie, a tym bardziej praktyczne wykonywanie muzyki różnych epok ma ogromny wpływ na kształtowanie człowieczeństwa. Chorał gregoriański to melodie proste, dostojne, niemal wolne od zmysłowych wzruszeń, a jednak potężnie zawierające wszystkie szlachetne uczucia ludzkiego serca: radość, smutek, żal, wzniosłość, prośbę. Chorał wydaje się doskonałą muzyką uduchowionego, anielskiego człowieka, który czystym duchem jednoczy się z Wiekuistym. Polifonia renesansu wydaje się wychodzić naprzeciw zjednoczeniu *fides et ratio*, wiary i rozumu. Bez tej jedności ludzkie poznanie zawsze będzie niepełne jak pisał Jan Paweł II w swojej encyklice. Renesansowa polifonia ukazuje dźwiękową postać intelektualnego mistycyzmu, pokazuje humanizm teocentryczny i czyni to w sposób absolutnie piękny. Jakże wielkim dobrem jest muzyka baroku ze swoją mową dźwięków, z prymatem słowa, za którym podążają dźwięki. Czy te założenia nie są zgodne z pragnieniem liturgii Kościoła, by muzyka odzwierciedlała słowo? Słowo, przez które wszystko się stało, wspaniałym narzędziem muzyki baroku ukazuje swoje niepowtarzalne oblicze doskonałego piękna. Czy znów poprzez muzykę baroku człowiek nie uczy się ponadverbalnie wypowiadać siebie, swoje najgłębsze pragnienie, czyli w istocie Wiekuistego? A muzyka klasycyzmu ze swoją próbą uwolnienia się od hegemonii słowa, niczym czysta emocja ponad znaczenie, wyższy stopień abstrakcji, chęć przekroczenia siebie, użycie dźwięku jako rzeczy znaczącej siebie. Czy klasyczna chęć przekroczenia siebie nie jest wołaniem o człowieka doskonalszego? Czy poznanie człowieka romantycznego uwięzionego w potężnych okowach żywiołów nieokiełzanych namiętności, z których nijak nie idzie się wyzwolić – nie jest z jednej strony bliskie wielu ludziom, a z drugiej strony nie przestrzega przed wyniszczającym zniewoleniem? Jakże wielkiej otwartości, ogromnego dystansu do tego co nas tworzy, uczą nowe kierunki w muzyce XX wieku, nowe style i techniki. Ich poznanie jest skuteczne dla innych sfer życia zwłaszcza wtedy, gdy uda się opanować choć jeden z języków różnych od modalności kościelnej czy harmonii funkcyjnej. Gdy wejdziemy w świat brzmień Arvo Pärta, system dźwiękowy Oliviera Messiaena, język Witolda Lutosławskiego, aforyzmy Antona Weberna, gdy poznamy nowe przestrzenie, odmienne organizacje czasu, zaskakujące barwy, gęste glissanda, „przypadkowy ład”, wtedy ukształtujemy człowieka otwartego na to co inne, a równie piękne, na nowe, a jednak na wskroś ludzkie, na nowatorskie, a jednak komunikatywne. Jakże w cudowny sposób poznanie nowej muzyki uczy człowieka otwartej postawy na inność i szacunku dla odmiennych wartości.

Na piątym roku poza nauką śpiewów diakońskich klerycy poznają instrumenty. Główny nacisk położony jest na zagadnienia związane z organoznawstwem, ale wskazane jest posiadanie ogólnej wiedzy na temat innych instrumentów. Najpierw zapewne dlatego, by móc selektywnie słuchać utworów o większej obsadzie instrumentalnej¹²². Zwiększa się w ten sposób podzielność uwagi. Potem dlatego, iż organy – instrument obecnie na wskroś związany z kościołem – posiadają rozmaite barwy instrumentale. Poznanie zatem poszczególnych instrumentów uczy wrażliwości na bogate brzmienie organów. Jednak znajomość różnych instrumentów jest też ważna dlatego, iż także tutaj klerycy poznają zjawiska, jakie zachodzą w innych sferach życia. Na przykład: tak, jak jedna fraza muzyczna grana na różnych instrumentach brzmi, a nawet znaczy różnie, tak i jedno zdanie powiedziane różnym głosem znaczyć może odmienne rzeczy¹²³. Jak wiele informacji tkwi w samej barwie

¹²² Dlatego też obecnie w ITKM materiał piątego roku jest realizowany na czwartym, czwartego zaś na piątym.

¹²³ Wyobraźmy sobie jakies zdanie wypowiedziane przez głęboki bas i jaskrawy sopran.

dźwięku, na którą wpływ ma m.in. jego początek, czyli sposób wzbudzania dźwięku – o tym alumn przekonuje się na instrumentoznawstwie.

Poza nauką muzyki w trakcie ćwiczeń czy wykładów przez wiele lat istniały w seminariach zespoły muzyczne. Muzykowanie w zespołach uczy współdziałania w grupie, osobistej odpowiedzialności za całość. Temperuje zapędy indywidualistyczne wprzegając osobiste zdolności dla dobra ogółu. Wspólne tworzenie jednej emocji w trakcie zespołowego wykonywania utworu uczy szczególnego rodzaju współodczuwania (empatii). Zarówno muzykowanie zespołowe jak i obcowanie z dziełem muzycznym np. poprzez słuchanie, ze względu na naturę dzieła muzycznego, powoduje doświadczenie jedności wielości (mimo wielości czynników współtworzących dzieło muzyczne, odczuwamy jedność determinującą piękno) i wielości jedności, cechy o których sporo pisał Roman Ingarden w swym dziele *Utwór muzyczny i sprawa jego tożsamości*.

Pomijając powody, dla których Kościół przykłada ogromną wagę dla udziału muzyki w jego życiu, o czym można przeczytać w wielu dokumentach i wystąpieniach hierarchów¹²⁴, stwierdzić możemy, iż muzyka zajmować powinna bardzo ważne miejsce w edukacji i formacji duchownych. Pozostaje mieć nadzieję, iż wczytując się w zalecenia Kościoła, poznając historię, motywując badaniami naukowymi¹²⁵ – udział jak i poziom muzyki w edukacji studentów ITKM będzie wzrastał dla lepszej służby Bogu i ludziom.

¹²⁴ Przytoczmy chociażby tylko przywoływane dokumenty Kościoła, dodajmy *List do artystów* Jana Pawła II, czy *Nową pieśń dla Pana* Józefa Ratzingera, Kraków 1999.

¹²⁵ O których więcej w: W. Kałamarz, *Rola muzyki w edukacji i formacji księży misjonarzy w Polsce – od koncepcji św. Wincentego po dziś dzień*, dz. cyt., s.106-109.